

ISSN 1428-3107



**BIULETYN INFORMACYJNY
WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ
W CZĘSTOCHOWIE**

9 / 1999



OD REDAKCJI

Zamyśliłam się...

Zamyśliłam się nad słowem „Od Redakcji” w tym szczególnym numerze, bo ostatnim tego roku. Zbliżający się koniec roku, który poprzedzają radosne święta Bożego Narodzenia, niejednego skłoni do zamyślenia. Wielu powróci do wspomnień dzieciństwa, gdzie w pamięci zachował się zapach babcinych pierników, napięcia czekania na pierwszą gwiazdkę, by rodzina zasiadła do wigilijnego stołu... Spokój, świąteczny nastrój, serdeczność... Wówczas, w dzieciństwie, nie trzeba nam było przeżywać refleksji, podsumowania dokonań minionych dni. To doznanie przyszło jako brzemię dojrzałości, tak więc prawdopodobnie każdy Czytelnik zamyśli się i dokona osobistego bilansu mijającego roku. Owo podsumowanie niekiedy może nie tchnąć optymizmem. Może mieliśmy inne plany, inne nadzieje? Może nie wszystko się powiodło? ... Wskazówką dla zadumanych, a szczególnie dla zawiedzionych, niech będą słowa Edwarda Schillebeeck'a: *Przeszłość można medytować, przyszłość trzeba tworzyć*. Słowo „trzeba” obliuguje do działania. W Nowy Rok dwutysięczny wejźmy z zapalem, nieugiętą wolą tworzenia, z nadzieją, że plany uda się zrealizować. Te osobiste, i te zawodowe. Nasze spełnienie osobiste i stabilność środowiska zawodowego są bardzo ściśle związane.

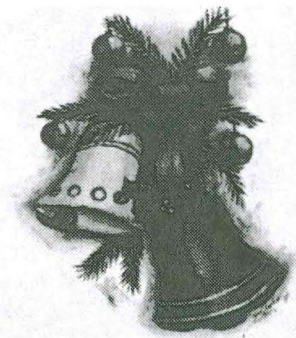
Przy okazji świątecznych chwil wymieniamy tradycyjne życzenia. Wymienimy je wkrótce przy dzieleniu się opłatkiem i przy sylwestrowym toaście. Najczęściej życzymy sobie szczęścia, bo to krótkie słowo tak wiele w sobie zawiera. Każdy z nas ma na ten temat własne refleksje i znane są rozważania filozofów na temat szczęścia. Do nich Redakcja dodaje sentencję Ernesta Haeckola: *Jeśli człowiek pragnie być szczęśliwy, powinien nie tylko dążyć do szczęścia własnego, ale również do szczęścia tej społeczności, do której należy, i do szczęścia bliźnich, którzy ją tworzą*. Pamiętajmy o tym w gronie naszej akademickiej społeczności.

Wejźmy z tym przesłaniem w rok 2000!

Redaktor Naczelny

SPIS TREŚCI

WYDARZENIE ROKU	2
Z PRAC SENATU	11
WAŻNE SPOTKANIA	12
ETYKA W MASS-MEDIACH	13
KOLEŻANKI REDAKTORKI U MINISTRA	15
NASI NA KONFERENCJACH	17
OD STAŁEGO KORESPONDENTA	18
KOLUMNA NA ŻYCZENIE	19
MUZYCZNE PRZEŻYCIA	20
TRZYDZIEŚCI LAT MINĘŁO	25
POZNAJMY ICH	29
GŁOS STUDENCKI	31
JUBILEUSZ WYDAWNICTWA	33
BILANS ROKU	33
DO NAS I O NAS	35
DOKUMENTY	37
O CZYM MARZYMY	38



*Radosnego przeżycia Świąt Bożego Narodzenia
i szczęścia na Nowy Rok
życzy Czytelnikom naszego pisma*

JM Rektor i Redakcja

WYDARZENIE ROKU

Bezspornie wydarzeniem roku 1999 w życiu społeczności akademickiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej było uhonorowanie naszego pracownika prof. dra hab. Stefana Folarona tytułem doctora honoris causa przez Uniwersytet Koblenz-Landau. Jest to pierwszy przypadek nadania tej godności pracownikowi naszej Uczelni, dlatego pozwoliliśmy sobie na szczególną relację, kosztem innych informacji. Zaległości spróbujemy nadrobić!

Postać Pana Profesora jest powszechnie znana w naszym środowisku, dodatkowo prezentowaliśmy Go w numerze 8/98 w „Wywiadzie miesiąca”, niebawem ukaże się okolicznościowe wydanie poświęcone Nominatowi, my więc dziś skupimy się na samym wydarzeniu, o którym pisała już częstochowska prasa. Pisała też prasa w Niemczech.

W programie uroczystości znalazły się:

- Koncert fortepianowy: Fryderyk Chopin, Fantazja f-mol op. 49 (wykonawca Peter Imo);
- Powitanie przez Dziekana Wydziału Filologicznego, prof. dr Christiana Specka;
- Laudacja przedstawiona przez Wiceprezydenta Uniwersytetu Koblenz-Landau, prof. dr h.c. Gerharda Fiegutha;
- Wręczenie aktu nadania tytułu honoris causa nauk filozoficznych za wybitne osiągnięcia naukowe przez Dziekana prof. dra Christiana Specka;
- Wystąpienie gratulacyjne Prezydenta Uniwersytetu Koblenz-Landau, prof. dra Hermanna Saterdaga i przekazanie gratulacji od dra Helmuta Kohla, b. Kanclerza Niemiec;
- Wystąpienie Rektora WSP w Częstochowie prof. dra hab. Ryszarda Szweda;
- Podziękowanie za zaszczytne wyróżnienie i tytuł przez prof. dra hab. dra h.c. Stefana Folarona;
- Wykład prof. dra hab. dr h.c. Stefana Folarona na temat „Fenomen człowieczeństwa pod koniec XX wieku” (Obecni otrzymali wydrukowane w Polsce tezy z prezentowaną dalej grafiką „Szalony iluzjonista”);
- Koncert fortepianowy: dwa mazurki Chopina. Wykonawca Peter Imo.


 UNIVERSITÄT
KOBLENZ · LANDAU

Einladung

Der Fachbereich 6: Philologie
der Universität Koblenz-Landau
Abteilung Landau

lädt ein

zur

Ehrenpromotion
(Doktor der Philosophie h.c.)

von

Herrn Prof. Dr. habil. Stefan Folaron

am Mittwoch, dem 10. November 1999,

um 15.00 Uhr c.t.

in die Aula der Universität.

Prof. Dr. Christian Speck
Dekan des Fachbereichs 6: Philologie

Um Rückantwort wird gebeten bis 08.11.1999.

Programm

Frédéric Chopin: Phantasie f-Moll,
op. 49 Peter Imo,
Klavier

Begrüßung
Dekan des Fachbereichs 6: Philologie
Prof. Dr. Christian Speck

Laudatio
Vizepräsident der Universität Koblenz-Landau
Prof. Dr. Dr. h.c. Gerhard Fieguth

Überreichung der Urkunde

Vortrag
Prof. Dr. Dr. h.c. Stefan Folaron
„Das Phänomen der Menschheit am Ende des
20. Jahrhunderts“

Johannes Brahms: Trio für Violine, Horn und Klavier
op. 40, Nr. 2 in Es-Dur, 4. Satz
Allegro con brio Pia Deimling
Desirée Lang
Peter Imo

Anschließend Umtrunk.



Po pierwszej części koncertu wystąpił Dziekan Wydziału Filologicznego prof. dr Christian Speck.

*Wielce czcigodny Panie Wiceprezydencie prof. dr Fieguth
Wielce czcigodny Panie prof. dr Folaron
Czcigodna Pani Folaron, droga rodzino Folaron
Panie i Panowie*

Witam w imieniu Prezydenta naszego Uniwersytetu, prof. Saterdaga. Cieszę się, także, że wśród nas mogą powitać Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, prof. Szweda. Również serdecznie witam przewodniczącego Komitetu Przyjaciół naszego Uniwersytetu, dr Richtera.

Przybyliśmy w to miejsce, aby uhonorować bardzo interesującego i szczególnie wybitnego uczonego w zakresie filozofii, członka Komisji Polskiej Akademii Nauk i Centrum Biograficznego w Cambridge, prof. dr Stefana Folarona, nadając mu tytuł doktora honoris causa.

Drogi Panie prof. Folaron, sprawia mi szczególną radość wręczenie w imieniu Wydziału Filologicznego Panu w obecności rodziny i wszystkich zebranych, tego jednogłośnie przyznanego wyróżnienia.

I muszę zaznaczyć, że tego rodzaju procedura i uroczysty akt należy do wyjątkowo rzadkich i przyjemnych wydarzeń w pracy dziekana.

Panie i Panowie! W czasach coraz szybszych przemian technologicznych i rozwoju zainteresowań jawi się potrzeba filozoficznej refleksji. Równocześnie wiemy, że od filozofii nie możemy oczekiwać żadnej gotowej wizji świata ani znaczących gotowych rozwiązań. Wiadomo, że czasy całościowych rozwiązań systemowych należą do przeszłości, a filozofia zdominowana została przez modernistyczne i postmodernistyczne nurty, których treścią jest filozoficzny dyskurs na temat pluralistycznego ujęcia bytu. Filozofia jednak od czasów Platona stanowi podstawę myślenia zachodu i matkę wszystkich późniejszych dyscyplin uniwersyteckich. Uważam, że filozofia szczególnie dzisiaj posiada swoje znaczenie i przywołujemy ją do oceny zagadnień techniki, w prawodawstwie czy ekonomii. Filozofia pozostaje w ścisłym związku z etyką, medycyną. Z zainteresowaniem oczekujemy, co powie nam prof. dr Folaron, jako specjalista od filozofii moralnej, na temat fenomenu człowieczeństwa pod koniec XX wieku.

Panie i Panowie! Pozwólcie, że krótko zwrócę uwagę na to, co nasz godny gość wiele lat wypełnił swoim zaangażowaniem na rzecz polsko-niemieckiego porozumienia, w tym w zakresie partnerstwa między Uniwersytetem Koblenz-Landau i Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Częstochowie, w sensie urzeczywistnienia konkretnych szans dla porozumienia obu sąsiedzkich narodów. Europejski proces jednoczenia się zależy od odpowiedzi na pytanie, dotyczące własnej tożsamości. W tym kontekście należy widzieć polsko-niemieckie zbliżenie. Polski Minister Spraw Zagranicznych Gieremek zwrócił uwagę na to, że nasze stosunki powinny opierać się na wzajemnej przyjaźni i odpowiedzialności w ocenie czasu minionego. Do tego też nawiązywał kanclerz Schröder.

Pani i Panowie! Sądzę, że nadanie godności doktora honoris causa Folaronowi, w którego dziełach centralną kategorię stanowi filozofia Mikołaja Taurellusa, stanowi uznanie jego wkładu nie tylko w pogłębienie partnerstwa między naszymi uczelniami, ale służy procesowi polsko-niemieckiego zbliżenia. [...]

Laudację wygłosił Wiceprezydent Uniwersytetu Koblenz-Landau, prof. dr h.c. Gerhard Fieguth. Przedstawmy jej fragmenty:

Historyczny punkt ciężkości działalności pana Folarona stanowi filozofia Renesansu względnie humanizmu. Nie ulega wątpliwości, że zasługą pana Folarona jest zwrócenie uwagi na Mikołaja Taurellusa (1547–1606), który w zasadzie dotychczas nie był znany w historii filozofii. W tym zakresie szczególne




znaczenie posiada monografia z 1983 („Monizm filozoficzny Mikołaja Taurellusa”). Folaron z pierwszego uwzględnił całą twórczość Taurellusa i przedstawił różne aspekty filozofii tego samoc...yślicie-la. Pan prof. Folaron wyróżnił i jasno ukazał zróżnicowane fazy rozwoju myśli Taurellusa. Na szczególne zainteresowanie zasługuje faza czwarta, ponieważ w niej występuje dojrzały monizm, który wyraża się nie tylko w ontologii, lecz także w teorii poznania, antropologii i filozofii religii. W tym względzie Folaron wskazuje na systemowy charakter filozofii tego myśliciela i prekursorskie nawiązanie do Leibniza. Tym samym Folaron obala nieuzasadnione twierdzenia (M. Wundt, W. Dilthey) na temat źródeł i znaczenia filozofii XVI wieku. Mając na uwadze perspektywy dalszego rozwoju historii filozofii Folaron uzasadnia swoją tezę, że Taurellus musi być uznany za twórcę nowożytnego racjonalizmu w obszarze niemieckim począwszy od Leibniza i Wolfa, poprzez niemiecki idealizm do Schelera. [...]

Folaron zwraca uwagę na to, że w kontekście zagrożonej przyszłości rzeczą niezbędną jest zachowanie i przekazywanie wartości (np. samodzielność, piękno, ekumenizm) wobec ideologicznych kontrowersji i niwelujących różności (por. jego słowo wstępne i artykuł w „Wartości humanistyczna a problemy współczesnego świata”, Częstochowa 1993). Ten teoretyczny fundament stanowi także podstawę dla działalności praktyczno-pedagogicznej Folarona [...].

Pan profesor dr Folaron jest wielce zasłużonym i cieszącym się wysokim uznaniem uczonym, kompetentnym organizatorem działalności naukowej, zaangażowanym i nieustającym w działaniu nauczycielem akademickim, który ze względów specyficznie osobistych i w aspekcie jednoczącej się Europy, skutecznie zaangażował się na rzecz niemieckiego języka i niemieckiej kultury, niezawodnym i inspirującym partnerem w ramach naszej współpracy, wreszcie prostolinijnym i stanowczym człowiekiem wobec panujących lub będących w modzie doktryn większości, w końcu kolegą o gorącym sercu i wiernym przyjacielem naszego Uniwersytetu. [...]

Akt nadania tytułu doktora honoris causa nauk filozoficznych za wybitne osiągnięcia naukowe wręczył Dziekan Wydziału Filologicznego prof. dr Chr. Speck.



 UNIVERSITÄT KOBLENZ - LANDAU
DER FACHBEREICH 6: PHILOLOGIE
verleiht
unter dem Dekanat des Univ.-Prof. Dr. Christian Speck
unter Mitwirkung der Gutachter Univ.-Prof. Dr. Dr. h.c. Gerhard Fieguth Univ.-Prof. Dr. Jochem Hennigfeld
Herrn
Professor Dr. habil. Stefan Folaron
geboren am 04. September 1929 in Ostrowek (Polen)
den Grad
Doktor der Philosophie honoris causa (Dr. phil. h. c.)
für hervorragende Verdienste um die Wissenschaft

Landau, 07. Juli 1999
Der Dekan des Fachbereichs 6: Philologie <i>Christian Speck</i> (Prof. Dr. Christian Speck)

Wystąpienia gratulacyjne otworzył prof. dr hab. Saterdag, Prezydent UKL. Przekazał również gratulacje od dra Helmuta Kohla, b. kanclerza Niemiec.

Magnificencjo, Panie Kolego Szwed, Wiceprezydencie, Dziekanie, Drogi Panie Folaron, wysoce uhonorowany Kolego profesorze doktorze honoris causa, Panie i Panowie. Małe wyjaśnienie. Prof. Folaron w swoim Instytucie był promotorem pracy na temat politycznej działalności Helmuta Kohla, wykonanej przez Roxanę Hałada. Pracę tę przejrzałem podczas mojego pobytu w Częstochowie z okazji uroczystości inauguracyjnych. Muszę stwierdzić, że rzadko kiedy czytałem pracę z tak wielkim zainteresowaniem i z taką przyjemnością. Praca napisana jest w języku niemieckim, jest dowodem głębokiej wiedzy i znajomości faktów. Poznałem wiele nowych aspektów działalności Kohla. Powstał pomysł, aby autorka sama mogła przekazać swoją pracę Kanclerzowi.

Napisałem do niego. Odpowiedział, uzgodnił termin, w którym autorka przekaze pracę w obecności promotora prof. Folarona i recenzentki dr Szyndler. Rozmowa trwała godzinę i była bardzo bogata, m.in. na temat Pańskiej pracy w Częstochowie.

Kanclerza Helmuta Kohla zaprosiłem na dzisiejszą uroczystość. Niestety jest to 10. listopada, rocznica obalenia muru berlińskiego. Kohl do mnie zatelefonował i przekazał, co następuje: podziękował za zaproszenie, oświadczył, że chętnie przybyłby na tę uroczystość, ale uniemożliwiły mu to pewne wydarzenia, m.in. spotkanie z Gorbaczowem i Bushem, i ma nadzieję, że to zostanie przyjęte jako usprawiedliwienie. A oto najistotniejsze treści rozmowy, jakie mi przekazał: między innymi gratulacje Panu Folaronowi z okazji otrzymania tytułu doktora honoris causa; cieszy się, że tym samym dobre stosunki między Częstochową i Landau zostały potwierdzone. Nawiązał do rozmowy w swoim biurze. Powiedział, że Częstochowa i Landau mają dla niego znaczenie szczególne. Częstochowa jest symbolem początku nowego. Odwiedził tę miejscowość z ówczesnym premierem Mazowieckim. Landau ma także dla niego znaczenie wyjątkowe, ponieważ tu poznali się jego rodzice. Widzimy, jak niekiedy krzyżują się linie geograficzne, polityczne.

Na zakończenie jeszcze raz składam Panu prof. Folaronowi najlepsze życzenia z okazji tego wyróżnienia.

Z kolei wystąpił prof. dr hab. Ryszard Szwed, Rektor naszej Uczelni.

Panie Prezydencie Saterdag, Panie Wiceprezydencie Fieguth, Panie Dziekanie Speck, dostojny doktorze honoris causa prof. Folaron, Panie i Panowie.

W imieniu Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie oraz w imieniu własnym dziękuję serdecznie za to bardzo zaszczytne i honorowe wyróżnienie, którego dostąpił nasz pracownik, prof. Folaron. Dziękuję władzom Uczelni, recenzentom, dziękuję wszystkim tym, którzy przyczynili się do tego, że mogliśmy się tutaj znaleźć. Dziękuję mistrzowi za wirtuozowskie wykonanie utworów Chopina. Dziękuję bardzo.

Dzisiejszym wydarzeniem potwierdziliśmy tezę, że nauka jest ponad granicami państwowymi, że nauka jest ponad światopoglądami, że nauka jest ponad polityką i doceniliśmy wartości uniwersalne, jakie prezentuje prof. Folaron. Doceniona została głęboka wiedza, rozległa działalność naukowa i organizacyjna.

Dorobek naukowy został przedstawiony w laudacji.



Pragnę podkreślić rolę organizacyjną prof. Folarona – pełnił funkcje dyrektora instytutu, dziekana, prorektora naszej uczelni, a przede wszystkim był animatorem i organizatorem współpracy między naszą Uczelnią w Częstochowie a Uniwersytetem w Landau. Jeżeli można mówić o sukcesie tej współpracy z naszej strony, to jest to niewątpliwie największa zasługa prof. Folarona. Dzisiejsze zdarzenie ma ogromne znaczenie w dziejach naszej uczelni, która obchodzić będzie niebawem 30-lecie swej działalności.

Panie Prezydencie, niech mi wolno będzie przekazać w imieniu naszej Uczelni serdeczne pozdrowienia dla władz uczelni, wszystkich pracowników i studentów. Korzystam z okazji, że niebawem wkroczymy w dwutysięczny rok i złożę Państwu najlepsze życzenia.

Mam nadzieję, że w tym nowym roku, rozpoczynającym nowy wiek i nowe tysiąclecie, będzie coraz więcej miejsca dla naszej przyjacielskiej współpracy.

Wreszcie zabrał głos prof. dr hab. Stefan Folaron. W pierwszej kolejności wyraził swe wzruszenie i podziękowanie.

Dzisiejszy dzień jest najważniejszym dniem mojego życia. Istnieją przynajmniej trzy powody mojego głębokiego wzruszenia.

1. Gdy w 1945 roku wróciłem z ówczesnych Niemiec do Polski, postanowiłem pracować nad zbliżeniem Polski i Niemiec. Byłem przekonany że jest to jedyna droga prowadząca do zmiany wzajemnych stosunków, które w tysiącletniej historii nie zawsze były przyjazne.

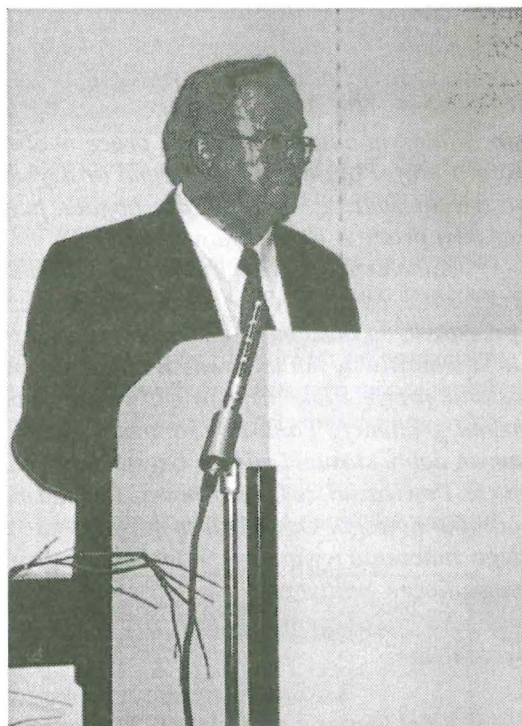
Jako kierownik Wydziału Oświaty w powiecie Nowa Ruda organizowałem różne formy współpracy z zaprzyjaźnionymi placówkami oświatowymi w Niemczech, m.in. wymianę nauczycieli i uczniów, lepsze wzajemne poznanie kultury polskiej i niemieckiej.

Jako prorektor, dziekan i dyrektor Instytutu Filologii Obcych Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie organizowałem z kolegami z Uniwersytetu Koblenz-Landau m.in. konferencje naukowe i sympozja. Aby umożliwić wymianę pracowników naukowych i studentów, reaktywowałem studia germanistyczne w Częstochowie.

Niemiecka kultura jest tematem mojego seminarium dyplomowego dla polskich studentów. Niektóre prace – dzięki pomocy Prezydenta prof. dr Saterdaga – zostały przekazane kanclerzowi dr Helmutowi Kohlowi. Dr Helmut Kohl zaprosił mnie i studentkę, która przygotowała pracę na temat „Helmut Kohl – polityk świata”, w dniu 18. Maja 1999 do Bonn do swojej kancelarii, aby za te starania wyrazić podziękowanie. I dzisiaj te wszystkie starania zostały uhonorowane tym wysokim akademickim wyróżnieniem.

2. Od wielu lat zajmuję się naukowo kulturą niemiecką, przede wszystkim filozofią niemieckiego Renesansu i humanizmu. Tu odkryłem dla historii filozofii pierwszego wybitnego niemieckiego filozofa, Mikołaja Taurellusa (1547–1606). Max Wundt pisał, w 1939 roku w swoim dziele „Niemiecka metafizyka szkolna XVII wieku”, że „między Melanchtonem a Leibnizem istnieje wielka pustka”. Ta pustka już nie istnieje – w tym czasie żył i działał Taurellus, którego uczniem był Gottfried Wilhelm Leibniz i którego Leibniz bardzo wysoko cenił. Taurellus był wymieniany w leksykonach i encyklopediach. Niektórzy także szerzej wypowiadali się na jego temat jak np. Franz Xawe Schmidt (1864) czy Peter Petersen (1927), ale nikt na podstawie wszystkich jego dzieł nie ukazał jego dojrzałego, całościowego systemu filozoficznego, który ja nazwałem „filozoficznym monizmem” nie tylko w wymiarze niemieckim ale i europejskim, jako jedyna dotychczas znana filozoficzna synteza Renesansu. To potwierdzam i ukazuję w swojej książce „Monizm filozoficzny Mikołaja Taurellusa” (1982).

Na temat Taurellusa i jego twórczości opublikowałem dotychczas 5 książek oraz 15 artykułów, które są wynikiem moich badań prowadzonych w archiwach i bibliotekach m.in. w Paryżu, Norymergi, Bazylei i Wiedniu. W Bazylei odkryłem 25 rękopisów listów Taurellusa i opublikowałem je w mojej książce „Listy Taurellusa – Czasy – Ludzie – Obyczaje” (1993).



We wszystkich moich pracach w tym zakresie chodziło mi o ukazanie ponadczasowych humanistycznych wartości, które mogą wzbogacić polską i niemiecką kulturę dnia dzisiejszego i mogą służyć przyszłości.

Polacy wiedzą już, kim był Taurellus, jakie zasługi posiada także dla polskiej kultury. Taurellus do roku 1606 był profesorem i rektorem Akademii Norymberskiej w Altdorfie. U niego studiowało ok. stu młodych Polaków i pod jego kierownictwem przygotowywali swoje rozprawy doktorskie. Młodzi Polacy wracali z Altdorfu do Polski i wzbogacali polską kulturę polityczną, społeczną i religijną. To jest m.in. tematem 14 prac dyplomowych, jakie w moim seminarium powstały.

Kiedy przed 18 laty wysłałem artykuł na temat kategorii czasu według Taurellusa do polskiego pisma filozoficznego, otrzymałem odpowiedź: „nie będziemy tego drukować, ponieważ nikt o takim filozofie nie słyszał”. Dzisiaj oczywiście podobna sytuacja nie mogłaby mieć miejsca.

Dziękuję bardzo za to, że ta wieloletnia praca we wspomnianym zakresie została dzisiaj przez Uniwersytet Koblenz-Landau ukoronowana i uhonorowana tytułem doktora honoris causa.

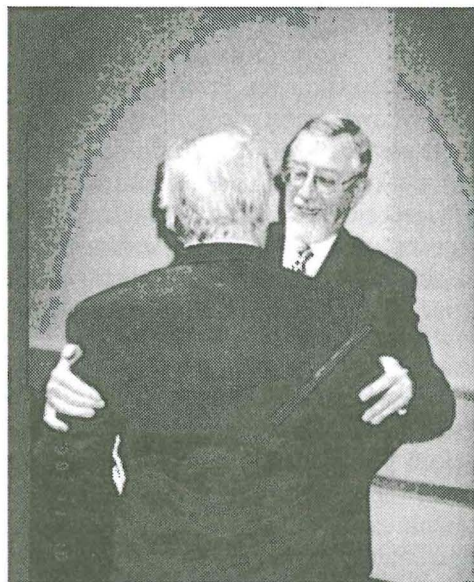
3. Dzisiejszy dzień widzę również w szerszym kontekście. Dzisiaj w tej sali widzimy żywy przykład nowej i wspólnej Europy. Przed 55, a także przed 10 laty nie potrafiłbym sobie tego wyobrazić. Dzisiejszy dzień potwierdza przemiany, jakie dokonały się w ostatnich latach w Europie. Niemożliwe stało się możliwe.

Dzisiaj stoi przed wami polski profesor z dawnej drugiej strony berlińskiego muru. I na gruzach tego muru odznaczacie godnością honorową wysiłki na rzecz zbliżenia obu narodów, lepszego wzajemnego poznania się i zrozumienia wartości obu kultur, polskiej i niemieckiej.

I w związku z tym jeszcze raz mówię – dziękuję bardzo.

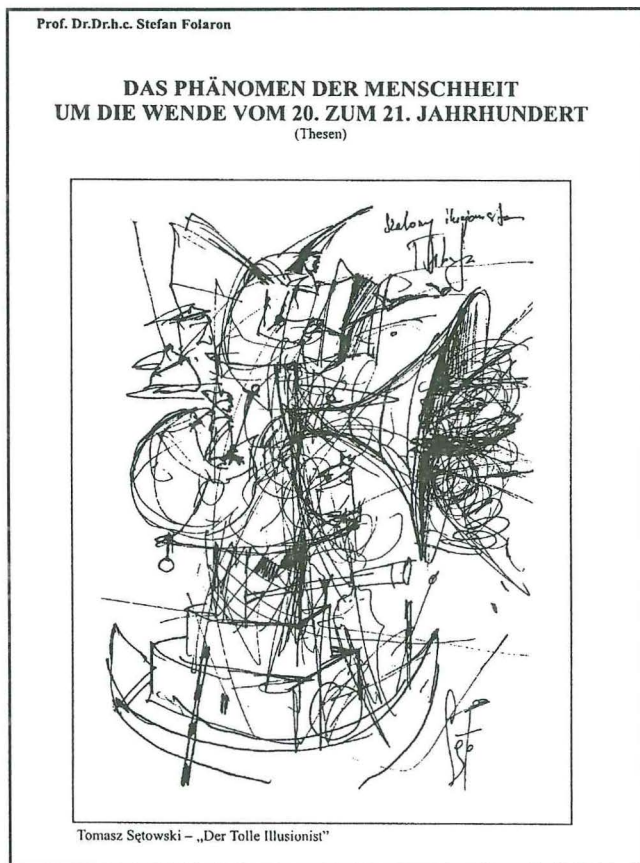
Jest to również najpiękniejszy i najbardziej wartościowy prezent na moje 70 urodziny, które obchodzę 4. września tego roku.

Serdecznie dziękuję.



Ze zbiorów S. Folarona

Choć zgromadzeni znali już wydrukowane w Polsce tezy wykładu na temat „Fenomen człowieczeństwa pod koniec XX wieku”, wypowiedź prof. dra hab. Stefana Folarona spotkała się z dużym zainteresowaniem obecnych. Oto jej fragmenty:



[...] Emil Chartier, francuski myśliciel, pisał, że człowiek wyszedł z lasu pełnego bogów, ujrzał swoje ludzkie królestwo i zamiast doskonalic umiejętności rządzenia nim, często do owego lasu powraca. Powraca od świata rzeczywistego do świata iluzji złudzeń. Dlaczego? Herman Weinstock, niemiecki uczonek, mówi, że człowiek boi się drugiego człowieka: „*My ludzie XX wieku niczego tak się nie boimy na tym świecie jak człowieka. Ów fakt powszechnego ludzkiego strachu – to jest Manethekel, które jawi się krwawymi literami na ostatniej stronie dotychczasowej historii Zachodu*”. Natomiast Jacek Inglot pisze, że „*nigdy jeszcze w swoich dziejach człowiek nie był osaczony przez tyle zagrożeń. Stąd chęć ucieczki od chaosu życia do bezpiecznej Arkadii*”. [...]

Człowiek we współczesnym świecie czuje się coraz bardziej zagubiony i bezsilny, coraz częściej zapomina o swoim człowieczeństwie, a nawet wątpi w jego istnienie. Przenosi swoje wyobrażenie o człowieczeństwie w świat iluzji, która przybiera postać filozoficznej refleksji, poszukującej w nieskończoność odpowiedzi na pytanie: Czym jest człowiek? O człowieczeństwie nie rozstrzyga struktura człowieka, np. założenie, że człowiek składa się z duszy i ciała nie ma prak-

tycznie żadnego wpływu na postawy, zachowania, w których człowieczeństwo się wyraża lub wyrażać powinno. [...]

Liczni autorzy np. Heinrich Weinstock, Antonio Gramsci, Józef Bańka, ks. Józef Tischner, Adam Schaff, Jopse Ortega z Gasset, Cornelius J. Van der Poel wymieniają różne właściwości, które razem wzięte składają się na treść człowieczeństwa, wyznaczają istotę jednostki różnej od pozostałych bytów. Można wśród nich wyróżnić wartości introwersyjne, ekstrawersyjne oraz intro-ekstrawersyjne.

Wartości introwersyjne: rozum, sumienie, poczucie godności, autokreacja, wolność wyboru wewnętrznego, świadomość sensu życia, świadomość własnej tożsamości, świadomość życia i śmierci.

Wartości ekstrawersyjne: możliwość określenia swojego miejsca w świecie, świadomość więzi z otoczeniem przyrodniczym i społecznym, wrażliwość na drugiego człowieka, wrażliwość na naturę, wolność wyboru zewnętrznego.

Wartości intro-ekstrawersyjne: wrażliwość estetyczna, wrażliwość na dobro i zło (świadomość moralna), poznawanie, poczucie obowiązku, miłość, świadomość aksjologiczna, wiara (kategoria religijna, stosunek wobec sacrum), twórczość, przejmowanie i przekazywanie tradycji kulturowej, poczucie odpowiedzialności. [...]

Takie jest wyobrażenie o wyznacznikach człowieczeństwa. Taka jest iluzja. W rzeczywistości wyznaczniki te mogą być ograniczane, zniekształcane i unicestwiane. Oto niektóre przykłady.

Andrzej Szostek pisze: „*Sumienie jako świadomość tego, co człowiek uczynił i wobec tego świadek prawdy o nim jest zarazem strażnikiem jego godności: godności ludzkiej osoby jako rzeczywiście rozumnie wolnej, zdolnej do samostanowienia*”. Sumienie i godność są tu uwarunkowane rozumną wolnością i autonomią człowieka. **Lecz ta rozumna wolność i autonomia w świecie technicznego i ideologicznego totalitaryzmu, bezwzględności kapitalistycznej gospodarki, są czystą iluzją. Systemy te wyalienowały się, stały się autonomiczne i obeszłały jednostkę.**

Cornelius Van der Poel jednoznacznie przyznaje: „Człowiek podlega wielu ograniczeniom, które są poza jego kontrolą. Niektóre z nich są dane z góry, inne stwarza on sam lub jego bliźni. Człowiek może kierować sobą tylko w ramach tych ograniczeń”. Coraz częściej pojawiają się organizacje (partie, kościoły), maniakalni, autokratyczni przywódcy, mężowie stanu, dostojnicy, którzy pozbawiają człowieka możliwości decydowania o sobie, o swoim miejscu w życiu, pozbawiają prawa do wolności, myślenia, wiary. [...]

Według ks. Józefa Tischnera „życie ludzkie nie jest dedukcją z abstrakcyjnych ogólnych przesłanek. Jest twórczością”. Działalność człowieka, w tym praca, była jedną z podstawowych kategorii filozoficznej antropologii Renesansu (np. Gianozzo Manetti, Tomasso Campanella, Julio Cesare Vanini).

Współczesne systemy organizacyjno-ekonomiczne pozbawiają wielu ludzi tej jednej z najbardziej charakterystycznych cech człowieczeństwa, możliwości samorealizacji się człowieka, pozbawiają ich pracy, w której człowiek spełnia sam siebie.

Według Adama Schaffa znakiem człowieczeństwa jest stawianie pytania o sens i cel swego życia. Pytanie to jednak jest bezprzedmiotowe, skoro **człowiek pozbawiony jest perspektyw na najbliższą przyszłość, nie mówiąc już o życiu w ogóle**. Jakie znaczenie ma pytanie o cel życia, skoro matka nie wie, czy w dniu następnym zdobędzie kawałek chleba dla swoich dzieci. [...]

Andrzej Szostek pisze, że „człowiek osiąga swą osobową pełnię” poprzez miłość, wyrażającą się m.in. w życzliwości, akceptacji innych ludzi.

W realizacji człowieczeństwa – według Corneliusa Van der Poela – „doniosłą rolę odgrywa dobro innych jednostek i wspólnoty ludzkiej”. Ta miłość wobec drugiego człowieka, pragnienie jego dobra, jest warunkiem „całkowitej wartości ludzkiej”. W rzeczywistości jednak życie codzienne uczy agresji, nienawiści w walce o byt, o przetrwanie, o doktryny, ideologie (por. fanatyzm, szowinizm nacjonalistyczny, polityczny, religijny).

Niektóre właściwości człowieczeństwa należy budzić, rozwijać w imię ratowania *diferentia sepcifica* istoty ludzkiej, np. wrażliwość na piękno, świadomość wartości moralnych i ich znaczenia. Tymczasem **piękno jest systematycznie niszczone w imię racji np. ekonomicznych, finansowych i innych. W systemie oświaty coraz mniej miejsca na kształtowanie wymienionych właściwości, a wychowanie moralne zostało zdominowane przez doktrynerstwo polityczne i religijne**.

Heinrich Weinstock określa współczesnego człowieka mianem mrówczej monady. Określenie to ma podwójny sens. Po pierwsze człowiek stał się biologicznym robotem, zajęтым zabezpieczaniem swojego biologicznego bytu, materialnych potrzeb, pozbawionym możliwości wolnego wyboru, decydowania o swoim losie człowieka jako człowieka. Po drugie człowiek stał się leibnizowską monadą, bytem dla siebie, zamkniętym w sobie z obawy przed otoczeniem, zagrażającym temu, co uważa za swoje człowieczeństwo, poczucie godności, indywidualności, humanum, dzięki któremu czuje się jeszcze człowiekiem.

W tej sytuacji próba realizacji pełnego człowieczeństwa jest tylko złudzeniem. [...]

Według wymienionych autorów człowieka pozbawiono podmiotowości, indywidualności „w imię racji siły, dobrobytu czy narodowej wolności”. Człowiek musi nieustannie składać siebie, swoją tożsamość w ofierze na ołtarzu jakiejś idei, jakiego sacrum, które nie uwzględnia indywidualnego człowieczeństwa, podczas gdy człowieczeństwo ma charakter wyłącznie jednostkowy, a podmiotem jest zawsze konkretny człowiek. [...]

Według Heinricha Weinstocka należy odejść od tezy Kierkegaarda, że byt jest systemem odnoszonym tylko do Boga. Uznanie, że każdy pojedynczy człowiek jest bytem złożonym sam dla siebie, jest punktem wyjścia do wszelkich rozważań na temat człowieczeństwa. Człowiek powinien tę swoją indywidualność, ontologiczną tożsamość sobie uświadamiać i z tego uświadomienia czynić użytek w procesie swej egzystencji, np. w zakresie poznania, woli i in.

Człowiek musi przede wszystkim uświadomić sobie sens swego istnienia jako człowieka, sens swego człowieczeństwa w ścisłym związku ze swoim środowiskiem przyrodniczym i społecznym. Człowiek musi odnaleźć się jako człowiek, w pełni swego człowieczeństwa – wśród stworzonych przez siebie Golemów

i fantomów, wśród których nie tylko się zagubił, ale utracił wobec nich swą ludzką tożsamość i niezależność. Człowiek musi się uwolnić od stworzonych przez siebie fobii i od narzuconych sobie więzów politycznych, ideologicznych, ekonomicznych. Człowiek powołał je do życia, on też może je zmienić, zrzucić i zniszczyć. Człowiek stworzył dobro i zło i także on, i tylko on, sam może je unicestwić. Ta możliwość decydowania i działania jest również bezwzględny warunkiem zaistnienia odpowiedzialności człowieka, który nie może odpowiadać za cokolwiek, na co nie ma wpływu.

Człowiek jako jedyna istota jest zdolny przejmować tradycje kulturową. Jest to jedna z istotnych właściwości, stanowiących jego człowieczeństwo. Według Stefana Żeromskiego każdy naród jest tyle wart, o ile m.in. pamięta o swej przeszłości. Nie może ona jednak polegać na rozdrapywaniu grobów i na próbach ożywiania zмумifikowanej historii. Na grobach należy zapalać znicze i składać kwiaty. W sposób krytyczny przejmować z historii wartości służące człowiekowi, weryfikujące, rozwijające i umacniające jego człowieczeństwo. Tymczasem nasze patrzyenie w przeszłość jest chore, skażone rakiem nacjonalizmu, sektarstwa, fanatyzmu. Niszczymy groby i pomniki innych, jeżeli nie należeli do n a s z e j przeszłości. Hańba okrywamy siebie, naród i unicestwiamy społeczeństwo, które nie ma na imię ani „Polak” ani „katolik”, ale po prostu „człowiek”. [...]

Ten stan rzeczy w odniesieniu do człowieczeństwa prowadzi – według Antonio Peccei – do powszechnego chaosu i krachu bytowania człowieka. Natomiast ks. J. Tischner ostrzega, że ci, którzy pozwolili pozbawić się swego człowieczeństwa, „*pozwolili się duchowo zabić, potem zabijają innych*”. I to jest owo „*mane thekel fares*” adresowane do współczesnego człowieka. Jest to ostrzeżenie, które zmusza do poszukiwania odpowiedzi na pytania: Czy człowieczeństwo pozostało już tylko wspomnieniem, jak złoty wiek Owidiusza? Czy jest już wyłącznie iluzją? Czy człowieczeństwu można przywrócić stan rzeczywisty? Odpowiedź jest jedna: **To jest warunek egzystencji i trwania człowieka jako człowieka.** [...]

Najbardziej syntetyczną wykładnię człowieczeństwa przekazał założyciel chrześcijaństwa, Jezus Chrystus. Wykładnię tę zawarł w słowach „Miłuj bliźniego swego jak siebie samego”. Te wykładnię potwierdzał swoim codziennym życiem. A wskazanie przez Piłata na Chrystusa: „*Ecce homo*” – „*Oto człowiek*” urasta do symbolu, w którym zawarta jest cała ludzka mądrość i cała filozofia człowieczeństwa, przekazana przyszłości przez Jezusa z Nazaretu. Słowa Chrystusa współbrzmiały ze słowami Konfucjusza: „Kto człowieczeństwo prawdziwie umiłował, ten je ponad wszystko stawiać będzie”.

Słowa „*memento mori*” – „*pamiętaj o śmierci*” muszą być poprzedzone słowami „*memento vivere*” – „*pamiętaj, że żyjesz*” i „*memento esse hominem*” – „*pamiętaj, że jesteś człowiekiem*”. To trojakię memento jest jedyną obroną przed skutkami, zawartymi w ostrzeżeniu „*Mane thekel fares*”.

Pamiętaj o życiu i o śmierci. Pamiętaj, że jesteś człowiekiem.

Choć bohater tej uroczystości jest już pewnie zmęczony pytaniami na temat tego wydarzenia, nam nie odmówił kilku refleksji na jej temat:

- jednoznacznie eksponuje się treść oraz przeżycie samej uroczystości (w porównaniu ze sztampą praktykowaną w Polsce, gdzie treść jest przytłoczona formą);
- całość cechuje prostota, elegancja, naturalna i akademicka kultura, nastrój akademickiej powagi i życzliwości;
- w uroczystości uczestniczą osoby autentycznie zainteresowane przedmiotem uhonorowania, treścią wykładu oraz znajomi i przyjaciele osoby uhonorowanej;
- wszystko to stwarza jedyny w swoim rodzaju niezapomniany nastrój.

Na koniec wyraził swoje uznanie dla niemieckich Kolegów z Landau, Kierownictwu tamtejszego Uniwersytetu podziękowanie za wielomiesięczną pracę nad przygotowaniem uroczystości wręczenia tytułu i wdzięczność za finansowanie przedsięwzięcia.

Dla Profesora Stefana Folarona kończący się 1999 rok był rokiem szczególnym. Przeżył trzy ważne chwile: jubileusz 70-lecia urodzin, 45-lecia pracy zawodowej i wyróżnienie tytułem doktora honoris causa zagranicznej Uczelni. Gratulujemy! Tak wyjątkowy rok, obfitujący w sukcesy i jubileusze, pewnie się nie zdarzy, ale życzymy Mu wielu lat w zdrowiu, satysfakcji zawodowej, osiągnięć naukowych i szczęścia w życiu osobistym, wielu chwil wyjątkowych w nowym tysiącleciu!

Dziś w tej stałej kolumnie przedstawimy jedynie przyjęty program posiedzeń Senatu w roku akademickim 1999/2000. Do szczegółowych relacji powrócimy w kolejnym numerze.

Tematyka posiedzeń Senatu Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie w roku akademickim 1999/2000

październik	Korekta planu rzeczowo -finansowego na 1999 rok. Zasady przyjęć na I rok studiów dziennych i zaoczných w roku akademickim 2000/2001.
listopad	Problemy inwestycyjne Uczelni w latach 1999-2002.
grudzień	Przyjęcie planu wydawniczego Wydawnictwa WSP na rok 2000.
styczeń	Zasady podziału środków przeznaczonych na działalność dydaktyczną w 2000 r. Finansowanie Uczelni przez MEN w świetle obowiązującego algorytmu.
luty	Sprawozdanie Rektora z działalności Uczelni w roku akademickim 1998/1999.
marzec	Program obchodów 30-lecia WSP. Powołanie Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej.
kwiecień	Realizacja programu komputeryzacji Uczelni.
maj	Przyjęcie planu rzeczowo-finansowego na rok 2000.
czerwiec	Bieżące sprawy Uczelni
wrzesień	Stan przygotowań do nowego roku akademickiego.

REKTOR

 prof. dr hab. Ryszard Szmer

WAŻNE SPOTKANIA

W dniach 14–16 listopada gościliśmy przebywającego z wizytą w WSP w Częstochowie Dyrektora Generalnego Przedsiębiorstwa Naukowo-Produkcyjnego „Karat” we Lwowie dr Mykołę Wakiwa. Towarzyszyła mu współpracująca z Instytutem Fizyki dr Walentyna Balitska.

Goście, którzy przybyli do Częstochowy w celu podpisania nowej umowy o współpracy, zostali przyjęci przez JM Rektora oraz Prorektora ds. Nauki. Uczestniczyli również w seminarium zorganizowanym w Instytucie Fizyki.

W dniu 16.11.99 r. miało miejsce uroczyste podpisanie „Umowy o współpracy naukowo-technicznej pomiędzy Przedsiębiorstwem Naukowo-Produkcyjnym „Karat” we Lwowie i Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Częstochowie”. Umowa ta stanowi kontynuację porozumienia o współpracy podpisanego po raz pierwszy w grudniu 1995 roku.

Umowa będzie obowiązywać w okresie trzech lat – od 1 stycznia 2000 do 31 grudnia 2002. W jej ramach, podobnie jak dotychczas, strony będą prowadzić wspólne badania, wymianę materiałów badawczych, będą informować się wzajemnie o wynalazkach i wzorcach przemysłowych, na które uzyskano patenty lub dokumenty autorskie, wzajemnie przyjmować naukowców oraz specjalistów, a także organizować wspólne badania i konferencje.



Fot. M. Gawrońska



Umowa z PNP „Karat” jest jedną z dwunastu umów o współpracy pomiędzy WSP w Częstochowie i ośrodkami partnerskimi. Mijmy nadzieję, że liczba ta będzie wzrastać z roku na rok.

mgr Joanna Kulska

* * *

4 listopada odbyło się w Kielcach posiedzenie prorektorów Wyższych Szkół Pedagogicznych, którzy wchodzi w skład WSP-owskiej komisji akredytacyjnej. W przeddzień tego spotkania, również w Kielcach, miało miejsce spotkanie zespołów ekspertów z Wyższych Szkół Pedagogicznych do oceny jakości kształcenia na poszczególnych kierunkach studiów. Zespoły mają wypracować do połowy lutego propozycje parametrów akredytacyjnych i przedstawić je do przegłosowania Komisji Akredytacyjnej.

W dziewiętnastu zespołach pracę podjęło 137 osób ze szkół pedagogicznych, uniwersytetów i akademii. Wśród nich jest dziewięciu naszych przedstawicieli:

- prof. Edward Bogusławski (Wychowanie Muzyczne)
- prof. dr hab. Stefan Folaron (Filologia Germańska)

prof. dr hab. Marian Głowacki (Fizyka)
 prof. dr hab. Jacek Koziół (Chemia)
 prof. dr hab. Maria Lesz-Duk (Filologia Polska)
 prof. Ryszard Osadczy (Wychowanie Plastyczne)
 prof. dr hab. Andrzej Pluta (Pedagogika)
 prof. dr hab. Andrzej Zakrzewski (Historia)
 prof. Aleksander Żakowicz (Wychowanie Plastyczne)

Dwóch profesorów WSP, prof. dra hab. Jacka Koziół i prof. dra hab. Andrzeja Zakrzewskiego, wybrano na przewodniczących zespołów.

Komisja Akredytacyjna zawiązała się rok temu w marcu w Zielonej Górze. Działa więc wyprzedzająco, bez umocowań prawnych, podobnie jak inne komisje tego rodzaju, do czasu wejścia w życie znowelizowanej ustawy o szkolnictwie wyższym. Jednakże ważkość zadań, jakie ma zrealizować, nie pozwala czekać. Biuro Komisji mieści się w Kielcach. Przewodniczącą Komisji w poprzedniej kadencji była Prorektor WSP w Zielonej Górze prof. dr hab. Maria Fic, Wiceprzewodniczącymi prof. dr hab. Regina Renz z WSP w Kielcach i prof. dr hab. Władysław Zamachowski z WSP w Krakowie. W obecnej kadencji Przewodniczącym został Prorektor WSP w Rzeszowie prof. dr hab. Stanisław Krawczyk, a Wiceprzewodniczącymi prof. dr hab. Janusz Król z WSP w Kielcach i dr Grażyna Pietruszewska-Kobiela, Prorektor ds. Nauczania i Wychowania naszej Uczelni.

ETYKA W MASS-MEDIACH

W ramach VII Spotkania Redaktorów Pism Akademickich w dniu 10 września ks. dr Stanisław Jasionek wygłosił na Jasnej Górze wykład o etyce dziennikarskiej. Wiele Redakcji publikowało tekst wystąpienia, które uzupełniane było komentarzami i sprowokowało ciekawą dyskusję. My, jako współorganizatorzy spotkania, także nie możemy pominąć na naszych łamach wypowiedzi istotnych zarówno dla dziennikarzy, jak i odbiorców—czytelników pism nie tylko akademickich.

Znaczenie środków społecznego przekazu jest niezaprzeczalnie wielkie. Ta czwarta władza, jak je zwykło się nazywać, nie zadawała się jednak tym co posiada. Rozwija więc wszystkie swoje możliwości, wywierając przeogromny wpływ na wszystkie dziedziny życia. Jest więc wszechobecna, przemożną siłą, która wpływa na mentalność i zachowania społeczeństw i jednostek.

Zwłaszcza od czasu Soboru Watykańskiego II Kościół wypowiada się często na temat środków przekazu, ich roli i zadań. Stara się przyjmować wobec nich postawę pozytywną, traktując narzędzia przekazu jako „dary Boga”, które zgodnie z jego opatrnościowym zamysłem jednoczą ludzi i pomagają im współpracować z Bożym planem zbawienia.

Kościół wciąż podkreśla, co jest mocno np. uwidocznione w Katechizmie Kościoła Katolickiego, odpowiedzialność dziennikarzy i środków, którymi oni dysponują, za wspomaganie autentycznego i integralnego rozwoju ludzi oraz za budowanie dobrobytu społeczeństwa. Informacja przekazywana przez środki społecznego przekazu pozostaje w służbie dobra wspólnego. Społeczeństwo, a w nim wielkie społeczności ludzkie, ma prawo do informacji opartej na prawdzie, wolności, sprawiedliwości i ludzkiej solidarności.

W takim właśnie duchu Kościół nawiązuje dialog z dziennikarzami i innymi ludźmi mediów, zwracając im uwagę na zasady i normy moralne, dotyczące społecznego przekazu. Krytykuje nadmierne ich upolitycznienie oraz praktyki sprzeczne z zasadami moralnymi.

Sobór Watykański II stwierdza: „Aby właściwie posługiwać się środkami społecznej komunikacji, jest rzeczą zgoła konieczną, by wszyscy którzy ich używają, znali zasady porządku moralnego i ściśle je w tej dziedzinie wcielali w życie” (IM4). Porządek moralny, na który powołuje się Sobór, to prawo naturalne, które obowiązuje wszystkich ludzi, ponieważ wpisane jest w ich sercach (por. Rz 2, 15) i zawiera nakazy autentycznej realizacji człowieka.



Ks. dr Stanisław Jasionek w trakcie wykładu

W tym kontekście środki przekazu mają do wyboru dwie – i tylko dwie – drogi. Albo pomagają człowiekowi wzrastać w poznaniu i w praktyce prawdy i dobra, albo stają się siłami niszczącymi, które sprzeciwiają się pomyślności człowieka.

Etyka dziennikarska zakłada więc prawdomówność. Zdarza się bardzo często, że niektóre publikacje są po prostu celowo kłamliwe, aby wywołały sensacje, intrygowały społeczność, kształtowały nastroje odbiorców, osądzały itp. Zazwyczaj jednak problem prawdy w publikatorach ma wydźwięk bardziej subtelny. Rzecz bowiem nie w tym, że dana publikacja podaje informacje jawnie fałszywe, ale że może zniekształcać prawdę, wprowadzając elementy pozornie prawdziwe lub przemilczając istotne fakty. Jak podkreśla Papież Jan Paweł II, prawda i wolność, zarówno na płaszczyźnie indywidualnej, jak i społecznej, są nierozdzielne; bez prawdy jako fundamentu, kryterium rozeznania, oceny wyboru i działania niemożliwe jest korzystanie z autentycznej wolności. Katechizm Kościoła Katolickiego, cytując Sobór Watykański II, zaleca aby treść przekazu była "prawdziwa i pełna, przy zachowaniu sprawiedliwości i miłości." (KKK 2494). Zawartość informacji powinna być ponadto przekazywana w sposób godziwy i odpowiedni.

We wszelkich publikacjach winien absolutnie obowiązywać nakaz poszanowania osoby ludzkiej, jej wewnętrznej wolności. Jakże często w środkach przekazu obraża się godność człowieka, zarówno przez treść, jak i oddziaływanie. Nadto środki te budzą w człowieku uczucia chciwości, próżności, zazdrości i pożądlivosti, manipulując ludzką słabością. Stąd stają się one przekąźnikami zniekształconej wizji życia, rodziny, wartości religijnych i moralnych, wizji nie respektującej prawdziwej godności i przeznaczenia człowieka.

Problem ten jest szczególnie poważny, gdy dotyczy grup lub kategorii osób bardziej niż inne podatnych na skrzywdzenia: dzieci, młodzieży, osób starszych, ubogich i kulturowo upośledzonych. Mass media bowiem wykorzystują ich niepokoje i lęki, niezaradność życiową lub brak doświadczenia.

Podstawowym więc obowiązkiem osób pracujących w środkach społecznego przekazu, jest być rzecznikami i promotorami autentycznej wizji ludzkiego rozwoju w jego wymiarach materialnych, kulturowych i duchowych. Przekaz społeczny odpowiadający tej zasadzie jest wyrazem prawdziwej solidarności. W istocie przekaz społeczny i solidarność są nierozdzielne, ponieważ – jak podkreśla KKK – solidarność „jawi się jako konsekwencja prawdziwej i słusznej informacji oraz swobodnej wymiany myśli, które sprzyjają poznaniu i poszanowaniu drugiego człowieka” (KKK 2495).

Jesteście państwo dziennikarzami czasopism uczelnianych, stąd słów parę na temat pedagogii prasy i czasopism z punktu widzenia etyki. Od bardzo dawna trwają dyskusje i spory nt. funkcji środków przekazu. Powstało już wiele klasyfikacji tych funkcji. Są one znacznie zróżnicowane. Jedne z tych klasyfikacji eksponują takie funkcje jak np. ideologiczna, dydaktyczna, czy informacyjna a pomijają funkcje wychowawcze. Inne zaś, zwłaszcza katolickie, szczególną uwagę skupiają na funkcji wychowawczej, która ostatecznie występuje w różnorodnych sformułowaniach, np. jako funkcja kształtowania motywacji, funkcja uspołecznienia itp.

Trzeba więc zdecydowanie mówić o wychowawczej funkcji dziennikarza, choć niejednokrotnie bywa ona majoryzowana przez inne funkcje. Przecież ludzie dorośli też pragną edukacji permanentnej. Chcą w czytanych przez siebie czasopismach poszerzać swoją wiedzę o świecie, przejmują proponowany obraz świata, poznają problemy kulturowe, odbierają liczne, ważne i często sugestywne treści.

Wpływ na czytelnika ze strony czasopism dochodzi do skutku nie tylko dzięki gatunkom literackim, stosowanym odpowiednio w funkcjonowaniu konkretnego pisma, czy dzięki umiejętnie przekazywanym treściom, lecz także dzięki właściwościom przekazu dokonywanego się w pismach. O tych ostatnich jakby zapomina się w refleksji nad pedagogią czasopism. Najczęściej wyróżnia się 5 podstawowych właściwości przekazu: aktualność, wszechstronność, periodyczność, charakter publiczny i wiarygodność.

Można powiedzieć, że tym większy wpływ wywierają media na osobowość człowieka (np. poprzez odpowiednie artykuły podejmujące ważne zagadnienia moralne) im bardziej to medium (czasopismo) jest aktualne, wszechstronne, regularne, im szerszy wykazuje zasięg ilościowo-przestrzenny i wreszcie, im bardziej jest wiarygodne.

Jeśli wymienione właściwości funkcjonują prawidłowo a treści publikowane wykazują odpowiedni poziom merytoryczny i formalny, można mówić o znaczącym wpływie tych środków przekazu na osobowość odbiorcy, czytelnika. Wpływ ten zdolny jest wywołać pewne zmiany, głównie w zakresie postaw i opinii odbiorców. Jest więc wpływem dobrym lub złym, ale zawsze o charakterze wychowawczym. Tutaj dostrzec można wielką odpowiedzialność dziennikarską za morale czytelników, odbiorców. Stąd tak ważną jest rzeczą, aby dziennikarz, człowiek mediów czuł w sobie nie tylko swoistego rodzaju posłannictwo, ale także odpowiedzialność za drugich i posiadał dobrze ukształtowane sumienie, o co postuluje dziennikarska etyka i codzienny etos pracy.

Ks. dr Stanisław Jasionek

Archidiecezjalne Kolegium Teologiczne w Częstochowie

KOLEŻANKI REDAKTORKI U MINISTRA

Korzystając z przyzwolenia cytowania innych Redaktorów pism akademickich przedstawiamy rozmowę, którą przeprowadziły Maria Wanke-Jerie i Małgorzata Wanke-Jakubowska. Opublikowały ją w „Głosie Uczelni”, piśmie Akademii Rolniczej we Wrocławiu (nr 78, październik 1999). Sądzę, że frapujący tytuł zachęci do lektury.

Rozmowa z ministrem edukacji narodowej prof. Mirosławem Handke

WIELU ETATÓW SŁODKI SMAK

- Szkolnictwo wyższe pozostało trochę w cieniu reformy oświaty. Projekt nowej ustawy jest jeszcze na etapie dyskusji, a termin dostosowania jej do wymogów konstytucji jest już bardzo bliski.

- Nie jest aż tak źle. Prace nad ustawą trwają już od dawna, mamy kolejną wersję projektu i nie jesteśmy pod presją czasu. Prawo o szkolnictwie wyższym jest jedną z tych ustaw, które nie muszą być w określonym terminie dostosowane do konstytucji. Nie jest też prawdą, że reforma oświaty przesłoniła sprawy szkolnictwa wyższego. Okazało się, że zreformowanie oświaty jest, wbrew pozorom, dużo łatwiejsze. Jest ona zarządzana centralnie i reformę można przeprowadzać odgórnie. Szkolnictwo wyższe już na początku transformacji zyskało olbrzymią autonomię. Można nawet dyskutować czy trochę z tym nie przesadzono. W pewnych sprawach na pewno tak. Nie neguję, broń Boże, autonomii uczelni, ale u nas rozumie się ją tak szeroko, jak nigdzie na świecie. Nie zapominajmy jednak, że właśnie dzięki autonomii, którą wprowadziła ustawa z 1990 roku, reforma w szkolnictwie wyższym zaczęła "biec sama". Ustawa ta jednak, choć zainicjowała wiele korzystnych zmian, nie była mierzona na obecne lata, weszła bowiem w życie w czasie, gdy system w Polsce nie był jeszcze ukształtowany. Mówiąc wprost, reforma, która zachodziła w szkołach wyższych, w pewnym momencie wymknęła się spod kontroli. Potrzebujemy teraz nowego prawa, które pozwoli pewne sprawy uporządkować, bo zbliżamy się wręcz do granicy bezpieczeństwa dla szkolnictwa wyższego.

- Co takiego niepokojącego się dzieje?

- W tej chwili praktycznie już nie panujemy nad szkolnictwem niepublicznym. Tych szkół jest około 170 i kształci się w nich prawie 400 tys. osób, czyli około 1/3 ogólnej liczby studentów, która w ostatnich pięciu latach wzrosła trzykrotnie. Drugi proces, który budzi niepokój, to rosnąca wciąż liczba studentów zaocznych, których jest już dziś więcej od studiujących w trybie stacjonarnym. To musi negatywnie wpływać na jakość kształcenia. Ekspłodowała nam liczba studentów, z czego należy się cieszyć, ale 2/3 z nich kształci się zaocznie lub w uczelniach prywatnych, a kadra nauczająca pozostała ta sama. Na każdego profesora przypadają średnio dwa etaty, przy czym profesorowie

fizyki, chemii czy nauk technicznych rzadko pracują na więcej niż jednym. Wieloetatowość ogranicza się do kilku grup, które są dziś niezwykle rynkowe. Dotyczy to przede wszystkim nauk ekonomicznych. Tymczasem w Polsce mamy zaledwie pięć akademii ekonomicznych i tylko jedna z nich jest autonomiczna, a pozostałe nie spełniają limitów kadrowych. Niepublicznych szkół ekonomicznych mamy prawie 150. Tu liczba etatów na jednego profesora wynosi trzy do pięciu. Wspaniale, że kształcimy dużo studentów, ale czy robimy to dobrze? Może nie cierpi na tym bezpośrednio wykład w macierzystej uczelni, ale przecież niezwykle ważnym zadaniem profesora jest tworzenie wokół siebie środowiska naukowego: doktorantów, współpracowników, prowadzenie dobrego seminarium. To zaczyna zanikać. Nasza profesura już tak rozsmakowała się w wielu etatach i poczuła duży grosz, bo to nie są małe pieniądze, że nie ma nawet nacisku na zwiększenie plac, a jedynie na to, by nie ograniczać wieloetatowości.

- Co jest istotą proponowanych zmian w nowej ustawie?

- Ostatni projekt zakłada tylko usunięcie tych procesów, które są zagrożeniem dla szkolnictwa wyższego i, oczywiście, dostosowanie zapisów do wymogów konstytucji. Zrezygnowałem z jakichkolwiek zamierzeń reformatorskich, uznając, że nie ma na to żadnych szans, wycofałem się na przykład z wszelkich propozycji zmian w ustawie o stopniach i tytułach naukowych. Zmiany dotyczyć będą tylko akredytacji, kwestii współodpłatności za studia, spraw stypendialnych.

- W jednym ze swoich wystąpień wspomniał Pan Minister, że projekt nowego prawa o szkolnictwie wyższym nie musi być gotowy do 17 października. Jednocześnie wiadomo, że niektóre rozwiązania obecnie obowiązującej ustawy są niezgodne z konstytucją i, co więcej, zostały one zaskarżone do Trybunału Konstytucyjnego. Co się stanie, gdy wydykt Trybunału to potwierdzi?

- Trybunał Konstytucyjny ma prawo dać nam pewien czas na wprowadzenie zmian. Nie ma więc nerwowości i możemy spokojnie pracować, mimo że pewien student z Wrocławia na pewno zadba, aby wyrok Trybunału zapadł tak szybko, jak to tylko możliwe. Jest wysoce prawdopodobne, to prawie graniczy z pewnością, że Trybunał Konstytucyjny

orzeknie, iż obecnie pobierane przez uczelnie opłaty za studia zaoczne i wieczorowe są niezgodne z konstytucją.

- Jakie powinno być docelowe, zgodne z wymogami konstytucji, optymalne rozwiązanie odpłatności za studia?

- Istotą winna być równość szans w dostępie do studiów, tzn. że każdy, obojętnie czy mieszka na wsi, czy w dużym mieście, czy jest biedny czy też bogaty, powinien mieć szansę na studiowanie, jeżeli tylko chce i ma odpowiednią zdolność. Konstytucyjny wymóg równości dostępu do edukacji nie powinien być utożsamiany z bezpłatnością. Odrębną natomiast kwestią jest "kto płaci". Powinniśmy stworzyć systemy stypendialne, takie jakie funkcjonują na świecie, w ramach których KTOŚ za studenta płaci. Zapewniają one dostępność, ale nie są bezpłatne. Weźmy przykład uczelni amerykańskich, gdzie jest powszechna, wysoka odpłatność za studia, a naprawdę nie ma problemu nierówności szans. Jeśli młody człowiek chce się uczyć, może skończyć najlepszy uniwersytet, nie mając na to pieniędzy. I o taki system chodzi.

- Kto w takim razie płaci za jego studia?

- Bywa bardzo różnie. Czasem placą podatnicy w rozmaitych formach wspierania edukacji przez państwo, czasem rolę sponsora pełnią fundacje. Student ma gdzie aplikować po stypendium, które zwraca mu czesne. Ten system jest bardziej sprawiedliwy – placą wszyscy, a pieniądze podatnika trafiają nie wprost do uczelni, tylko przez studenta do uczelni. Można sobie wyobrazić, że te środki, które są poprzez algorytm dzielone na szkoły wyższe, byłyby przeznaczone na porządną system stypendialny i wraz ze studentem trafiałyby do szkół wyższych. Jednym słowem, pieniądze przyznawane byłyby nie uczelni, a studentowi. Taki mechanizm obowiązuje w niektórych krajach. Zdaję sobie sprawę, że wprowadzenie go u nas jest nierealne, a przy obecnej konstytucji zupełnie niemożliwe. Stąd próbuję szukać takich rozwiązań, by uczelnie nie stały się bankrutami wobec zakazu pobierania opłat. Proszę pamiętać, że opłaty, które w tej chwili uczelnie pobierają za studia, stanowią od 20 do 60 proc. ich budżetów. W najlepszej sytuacji są uczelnie techniczne i rolnicze, gdzie ten odsetek nie jest zbyt wysoki, nie większy niż 1/3. Natomiast na uniwersytetach czy w szkołach humanistycznych bywa i 80-procentowy, na przykład w WSP w

Zielonej Górze.

- Co się w takim razie stanie, gdy Trybunał Konstytucyjny orzeknie, że ta sytuacja jest niezgodna z prawem? Czy uczelniom grozi bankructwo, a studentom relegowanie?

- Mam nadzieję, że tak się nie stanie i, jak już wspomniałem, Trybunał wraz z orzeczeniem, określi termin dostosowania rozwiązań prawnych do konstytucji. Będzie to wówczas czynnik mobilizujący do zakończenia prac nad ustawą o szkolnictwie wyższym.

- Wróćmy do poprzedniego pytania. Skoro rozwiązanie optymalne jest nierealne, to jakie będzie możliwe do wprowadzenia?

- Realne jest dla uczelni uratowanie tych pieniędzy, które studenci teraz wpłacają, przy jednoczesnym usunięciu nieprawidłowości, które temu towarzyszą. Jeżeli uczelnia może pobierać pieniądze tylko od studentów zaocznych, rozwija niepotrzebnie studia zaoczne, a ogranicza dzienne. Gdyby mogła takie same opłaty pobierać za studia dzienne jak i zaoczne, sądzę, że zrezygnuje ze studiów zaocznych i zacznie rozwijać dzienne. Musimy znaleźć takie rozwiązanie, aby te pieniądze, które od studentów do uczelni wpływają, nadal do nich trafiały, bo budżet ich nie zrefunduje, i żeby było to zgodne z konstytucją. Uważam, że znacznie lepsza i bardziej sprawiedliwa jest sytuacja, gdy mamy dużo studentów i niektórzy z nich placą, niż, gdybyśmy mieli mało studentów, jak było za komuny, i wszyscy studiowali bezpłatnie.

- Czy to znaczy, że studia zaoczne całkiem zanikną?

- Uczelnie nie będą miały żadnego interesu, aby nadmiernie je rozwijać. Wróciłibyśmy zatem do normalnych proporcji liczby studentów dziennych i zaocznych.

- Dziś studia zaoczne, mimo odpłatności, są dla wielu osób z prowincji jedyną szansą kształcenia, bo po prostu na studia dzienne ich nie stać...

- To znaczy, że tym biednym ludziom z prowincji dajemy gorszy towar. Student korzysta nie tylko z wykładów, ćwiczeń i podręczników. Przebywanie w środowisku akademickim jest także wartością kształtującą. Dlatego studia zaoczne to nie jest to samo wykształcenie i nigdy nim nie będzie. Powinniśmy raczej szukać takich rozwiązań, żeby tego młodego człowieka z prowincji stać było na przyjazd na przykład do Wrocławia, zamieszkanie w akademiku czy w wynajętym pokoju i naukę na studiach dziennych. Jeżeli on dziś musi pracować i dojeżdżać raz na dwa tygodnie na zajęcia, to jaka to jest równość szans? To jest chory system.

- Wspomniał pan o patologii wieloetatowości. Jak ten problem próbuje

rozwiązać projekt nowego prawa o szkolnictwie wyższym?

- Proponujemy trzy rozwiązania, które się wzajemnie uzupełniają. Po pierwsze, wprowadzenie dla profesorów w szkołach wyższych dwóch kategorii zatrudnienia: mianowanie lub umowę o pracę. Profesor mianowany na danej uczelni, chcąc się zatrudnić na dodatkowym etacie, musi pytać o zgodę rektora. Drugie ograniczenie dotyczy godzin pracy. Jeżeli minimalnym pensum dydaktycznym jest 120 godzin zajęć, co oznacza około 4 godziny tygodniowo, łatwo można sobie wyobrazić nawet pięć etatów. Profesor wytrzyma nawet 20 godzin wykładów tygodniowo, ale przecież to nie jest jego jedynym obowiązkiem. Dlatego proponujemy odejście od pensum, które dodatkowo generuje mechanizm niepotrzebnego mnożenia godzin zajęć, na rzecz tygodniowego limitu pracy. Proponujemy, aby było to 30 godzin tygodniowo, a uczelnia sama będzie decydować czy będą to godziny wykładów, prac badawczych nie realizowanych w ramach dodatkowych honorariów czy prac organizacyjnych. Każda uczelnia miałaby swój własny system rozliczania czasu pracy. Wówczas te pięć etatów nie byłoby już możliwe. I po trzecie, chcemy aby rektor, który nie wyrazi zgody na dodatkowe zatrudnienie profesora mianowanego, mógł mu dobrze zapłacić. Dlatego obecne w taryfikacji płace, byłyby płacami minimalnymi, gwarantowanymi przez państwo, a rektor, jeżeli chciałby mieć profesora tylko u siebie na uczelni mógłby podnieść mu pensję bez żadnych ograniczeń.

- Czy wymogi kadrowe uwzględnić będą obie kategorie profesorów?

- Liczyć się będą tylko profesorowie mianowani, dlatego uczelnie będą zainteresowane ich zatrudnieniem. Chyba, że rzeczywiście potrzeba wykładowcy, a nie uprawnień do prowadzenia kierunku studiów, wówczas rozwiązaniem jest umowa o pracę.

- Uwzględnianie tylko profesorów mianowanych nie gwarantuje przecież odpowiedniego poziomu kształcenia, bo profesor mianowany wcale nie musi prowadzić zajęć. Może robić to za niego adiunkt lub asystent. A w tej grupie pracowników właśnie niskie płace są najbardziej bolesnym problemem.

- Wciąż jesteśmy głęboko socjalistyczni jeśli chodzi o płace, a etatyizm nie jest najlepszym rozwiązaniem. Proponujemy, żeby państwo gwarantowało przyzwoite minimum płacowe, a resztę zostawmy samym uczelniom. Jeżeli uczelnia będzie mogła zarabiać pieniądze na czesnym i badaniach naukowych, będzie też mogła płacić.

- Wspomniał Pan, że autonomia szkół wyższych jest zbyt duża. W jakim zakresie?

- Odpowiem wprost i szczerze. Minister nie ma żadnego wpływu na politykę edukacyjną, a daje pieniądze i to w imieniu podatnika. Gdyby na przykład Akademia Rolnicza we Wrocławiu zdecydowała się, dajmy na to, kształcić wyłącznie weterynarzy, nic na to nie mógłbym poradzić, a z punktu widzenia interesów państwa mogłoby to być niekorzystne, bo oprócz weterynarzy potrzeba jeszcze innych specjalistów.

- Wróćmy do projektu ustawy. Trwają konsultacje i co dalej?

- Obecna sytuacja nie jest sprzyjająca. Politycy nie chcą tej ustawy, bo nie przynosi ona nikomu korzyści politycznych. Ludzie do końca nie rozumieją, że bezpłatność nie jest tożsąma z równością szans, dlatego zaczynają się protesty. Nowej ustawy nie chce też Polska Akademia Nauk, ani JBR-y, ani profesura i na dobrą sprawę związki zawodowe w uczelniach też jej nie chcą. Doszło do paradoksalnej sytuacji, że chce jej tylko minister edukacji, który widzi pewne zagrożenia dla szkolnictwa wyższego, a w końcu za to odpowiada. Widząc, że nie mam żadnego wsparcia, ani politycznego, ani środowiskowego, wziąłem pod uwagę tylko jedną grupę, która może współodpowiedzialność z ministrem rozumieć i ewentualnie ją ponieść. To są rektorzy, którzy odpowiadają za swoje uczelnie. Dlatego przekazałem im najnowszą wersję ustawy, prosząc o propozycję takich zmian, które pozwoliłyby im projekt zaakceptować. Poparcie rektorów byłoby argumentem dla polityków. Jeżeli jednak rektorzy nie będą w stanie uzgodnić wspólnego stanowiska, bo i wśród nich są różne grupy interesów, to z pokorą będę musiał stwierdzić, że nie będzie nowej ustawy.

- Czy nie odczuwa Pan Minister zawodu, że najbardziej światła część społeczeństwa nie potrafi wnieść się ponad partykularne interesy?

- To jest dla mnie niewątpliwie największym rozczarowaniem, tym bardziej, że zostałem ministrem bardziej z naznaczenia środowiskowego, niż politycznego. Nic należą do żadnej partii, wszedłem do rządu jako minister merytoryczny, który będzie działał ponad interesami politycznymi na rzecz polskiej edukacji.

- I oby ponad podziałami udało się uchwalić nowe prawo o szkolnictwie wyższym, czego Panu szczerze życzymy.

Rozmawiały: Maria Wanke-Jerie i Małgorzata Wanke-Jakubowska
"Głos Uczelni" AR Wrocław
nr 78, październik 1999

NASI NA KONFERENCJACH

Udział naszych pracowników w konferencjach krajowych jest dość znaczny – wiemy o tym ze statystyk sprawozdawczych, jakie napływają do Działu Nauki – dlatego wyrażamy ubolewanie (z nadzieją nie tyle skruchy, ile poprawy!), że tak nieliczni poświęcają chwilę czasu, by napisać do Redakcji o tym, co w innych środowiskach naukowych jest aktualnie omawiane na ogólnopolskim forum.

Prof. dr hab. Julian Maliszewski był uprzejmy podać niniejszą informację:

W Uniwersytecie Łódzkim w dniach 5–8.10. br. uczczono międzynarodową konferencją naukową, zorganizowaną przez Katedrę Literatury Niemieckiej, 40-tą rocznicę wydania tomu z tłumaczeniami liryki polskiej na język niemiecki pt. „Lekcja ciszy” (München 1959). Wydawcą tomu i tłumaczem wszystkich wierszy był Karl Dedecius, najwybitniejszy znawca i popularyzator literatury polskiej w Niemczech. Od czterdziestu lat przekłada on lirykę polską na język niemiecki, czym zyskał sobie uznanie środowisk literackich obu krajów. Był on centralną postacią konferencji, która miała tytuł „Karl Dedecius – ambasador kultury polskiej w Niemczech”.

Nasza Uczelnia była jedynym ośrodkiem, którego dwóch przedstawicieli wygłosiło referaty:

- prof. dr hab. Julian Maliszewski, „Belle infidelli, czyli o różnych postawach Karla Dedeciusa wobec tłumaczonego oryginału. Rzecz o wierności i niewierności tłumacza”;
- dr Joanna Juszyk-Rygałło, „Dedeciusowe próby przekładu kongenialnego na przykładzie transpozycji Campo di Fiori Czesława Miłosza”.

Ogółem wygłoszono 19 referatów, wieńczonych dyskusjami; miało miejsce też otwarcie wystawy o Karlu Dedeciusie w Bibliotece Głównej UŁ.

* * *

O XVI Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich pisał Czesław Trośniak na łamach „Gazety Częstochowskiej” (nr 41):

W ciągu czterech dni od 15 do 18 września 1999 r. Wrocław stał się historycznym centrum Polski, jak to określił dziennikarz lokalnej gazety dolnośląskiej. Nie ma w tym stwierdzeniu przesady, zważywszy iż według szacunków spotkało się ok. 1400 miłośników Klio. Przybyli z kraju i z zagranicy, docierając na miejsce samolotami, pociągami i własnymi samochodami. Co ich przywiodło do Wrocławia pomimo wielkich nieraz odległości, trudów podróży, nierzadko sędziwego wieku i poważnych chorób? – nie pytałem, ale wiem, że to samo co mnie: fascynacja przeszłością i ten niepowtarzalny klimat, który towarzyszy spotkaniom ludzi zarażonych tym samym bakcyłem. [...]

Relacja ze zjazdu wrocławskiego byłaby niepełna, gdyby pominąć wątek częstochowski. Jak już wcześniej wspominałem, Częstochowa miała na zjeździe dość liczną reprezentację [...] Liczyła ona wg opublikowanych statystyk 10 osób [...]. W rzeczywistości liczba ta była większa [...] W programie obrad znalazły się dwa referaty Częstochowian: 1 (dr Urszuli Cierniak – Współczesna Rosja w oczach publicystów rosyjskich [...]), 2 (dra hab. Tadeusza Srogosza, Historia medycyny wobec współczesnych nurtów historiograficznych [...])

Grupę częstochowską tworzyli (zastrzegam się, że opieram to na oficjalnych danych i własnych obserwacjach: dr Marcelei Antoniewicz (WSP), dr hab. Marek Cetwiński (WSP), dr Urszula Cierniak (WSP), mgr Dorota Czech (AP), mgr Anna Czerniecko-Heberko (WSP), mgr Ryszarda Kasprowicz, dr Jerzy Mizgalski (WSP), mgr Przemysław Snoch (AP), mgr Joanna Sowa (AP), dr hab. Tadeusz Srogosz (WSP), prof. dr hab. Jan Walczak (WSP), dr Andrzej Wasiak (WSP).

Absurd

Często bywa, że karę dotkliwą ponosi
Nie ten, kto zło czyni, ale o nim głosi

Zbigniew Grzędzielski

OD STAŁEGO KORESPONDENTA

Oryginalną ofertę skierowaną do studentów uzdolnionych muzycznie otrzymaliśmy z Ambasady Republiki Indonezji w Warszawie. Ambasada poszukuje studentów zainteresowanych nauką tańca tradycyjnego, muzyki i języka indonezyjskiego, którzy chcieliby podjąć roczne studia na jednym z uniwersytetów w Indonezji. Ministerstwo Edukacji i Kultury Republiki Indonezji zapewnia zwolnienie z opłaty za studia oraz niewielkie wsparcie finansowe na pokrycie części kosztów utrzymania. Kandydaci powinni zaopatrzyć się w bilet lotniczy oraz dodatkowe fundusze na życie. Formularze zgłoszeniowe powinny zostać złożone do Ministerstwa Edukacji i Kultury w Indonezji w styczniu 2000 roku.

Zainteresowani powinni kontaktować się z Działem Informacji Ambasady Republiki Indonezji w Warszawie (ul. Wąchocka 9, 03-934 Warszawa, tel.: (022) 617-51-08, (022) 617-51-79, (022) 617-39-17).

Absolwenci pięcioletnich studiów magisterskich z dziedziny nauk humanistycznych, nauk społecznych, ochrony środowiska oraz zagadnień związanych z opieką i polityką zdrowotną w kontekście nauk medycznych mogą skorzystać z przyznawanych corocznie stypendiów na Uniwersytecie w Oxfordzie. Organizatorami konkursu na stypendia są Fundacja im. Stefana Batorego, Open Society Institute oraz The British Foreign and Commonwealth Office.

Od kandydatów wymaga się aby ukończyli studia magisterskie nie wcześniej niż w czerwcu 1997 roku i nie później niż w czerwcu 2000 roku. Muszą też być uczestnikami studiów doktoranckich lub mieć zamiar nimi zostać. Wszyscy kandydaci powinni wykazać się doskonałymi kwalifikacjami, biegłą znajomością języka angielskiego oraz sprecyzowanym programem studiów.

Termin nadsyłania wniosków do Fundacji im. Stefana Batorego mija 3 grudnia 1999 roku.

Dodatkowe informacje uzyskać można w siedzibie Fundacji: p. Ewa Dobosz – tel.: (022) 622-12-84.

Wymagania stawiane współczesnym nauczycielom są bardzo wysokie. Oczekuje się od nich stałego podnoszenia kwalifikacji i zdobywania nowych wiadomości na temat metod nauczania. Tym najambitniejszym przychodzi z pomocą Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie, który wspólnie z Fundacją im. Stefana Batorego organizuje coroczne konkursy na dofinansowanie uczestnictwa nauczycieli i pedagogów w zagranicznych szkoleniach profesjonalnych. Do uczestnictwa we wspomnianym Programie Szkoleń Profesjonalnych uprawnieni są również nauczyciele akademicy, o ile wiadomości zdobyte na szkoleniu przyczynią się do doskonalenia przyszłych nauczycieli w szkołach podstawowych i średnich. Dofinansowanie nie obejmuje kursów językowych.

Laureaci konkursów mogą oczekiwać dotacji na koszty podróży, a w uzasadnionych wypadkach na inne wydatki związane ze szkoleniem, które nie powinno trwać dłużej niż trzy miesiące.

Terminy rozpatrywania wniosków to: 15 lutego, 15 maja, 15 października i 15 grudnia.

Szczegółowe informacje uzyskać można bezpośrednio w siedzibie CODN: p. Magdalena Zielińska – tel.: (022) 622-33-35.

Inną interesującą propozycję dla nauczycieli akademickich zainteresowanych kontaktami z zagranicznymi uczelniami wyższymi złożyło Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Departament Integracji Europejskiej i Współpracy z Zagranicą poszukuje kandydatów na lektorów języka polskiego w szkołach wyższych w Austrii, Białorusi, Bułgarii, Chinach, Chorwacji, Francji, Jugosławii, Kazachstanie, Litwie, Łotwie, Rosji, Rumunii i na Węgrzech.

Od kandydatów wymaga się między innymi wyższego wykształcenia polonistycznego lub neofilologicznego, oceny przynajmniej dobrej na dyplomie, rozpoczętych studiów doktoranckich i wieku poniżej 40 lat.

Termin składania wniosków do Działu Nauki mija 17 stycznia 2000 roku.

Dodatkowe informacje uzyskać można w Departamencie Integracji Europejskiej (022) 628-41-35.

W Dziale Nauki znajduje się ponadto do wglądu i ewentualnego wykorzystania oferta odpłatnych kursów i studiów w Australii. Obejmuje ona kursy języka angielskiego, kursy pedagogiczne oraz studia podyplomowe niemal we wszystkich kierunkach (od pół roku do 3 lat).

Magdalena Gawrońska

KOLUMNA NA ŻYCZENIE

Niezbyt często zdarza nam się odpowiadać „na wezwanie Czytelników” i to nie z redakcyjnej opieszałości, ale z braku tychże. Ktoś jednak upomniał się o rubrykę, w której co roku wymieniamy osoby przeżywające jubileusze lat pracy. Mimo natężenia pracy w Dziale Spraw Pracowniczych uzyskaliśmy od Pani Marii Sztajner dane (stan na 10 listopada br.), które przedstawiamy, wyrażając niżej wymienionym osobom gratulacje z okazji „jubilatki” i życzenia dalszych lat pracy w zdrowiu, zadowoleniu i uznaniu. I oby kolejne „jubilatki” odbierały z kasy WSP!

Wyróżnionych wymieniamy bez tytułów i stopni w porządku alfabetycznym.

Za dwadzieścia lat pracy symboliczną gratyfikację zwaną „jubilatką” w bieżącym roku uzyskali:

Augustyńska Urszula	Ordon Urszula
Datta-Jakubowska Alicja	Panek Marian
Długołęcka Ewa	Papaj Grażyna
Jagielski Jarosław	Poroszevska Małgorzata
Janeczek Zbigniew	Raczyńska Alicja
Janukowicz Maria	Staszczuk Janina
Jata Iwona	Szwed Elżbieta
Hurnik Elżbieta	Wieczorek Maria
Knaś Jolanta	Woźniczka Maciej
Łęska-Chabrowska Krystyna	Zimny Tomasz
Łoś Grażyna	Żurawska Anna
Mroczek Waldemar	Żurawska Teresa

Jubileusz 25 lat pracy w 1999 roku świętowali:

Bagińska Anna	Pietrzyk Anna
Grochowska Joanna	Maliszewski Julian
Fidytek Irena	Rodziewicz-Gruhn Joanna
Janeczek Zbigniew	Skruńdz Grzegorz
Klecha Grażyna	Tkaczyk Stanisław
Kowalewska Maria	Wieczorek Maria
Lara Elżbieta	Woldan Maria
Lesińska Urszula	Wolna Barbara
Kasperczyk Jacek	Wręczycka Anna
Knop Jadwiga	Wręczycki Andrzej
Kosmała Janina	Żurawiecka Teresa
Kowalczyk Marta	

30 lat pracy uczcili:

Błaszczak Teresa	Ławniczek Edwarda
Działańska Bożena	Mandecki Zygmunt
Fendor Janina	Mleczak Jerzy
Jakubczak Ewa	Muc Edmund
Jakubczak Mieczysław	Podsiedlik Alina
Jaworska Stanisława	Skowron Alicja
Jędrzejewski Zbigniew	Sztuka Jerzy
Kołodziej Henryk	Szymankiewicz Stanisława
Kryza Andrzej	Zuch Halina
Lemieszek Anna	

35 lat pracy odnotowali w swoim życiorysie:

Głowacki Marian
Zalewska Violetta
Żurawiecka Teresa

Zegar pracowitego czasu 40 lat pracy odliczył w mijającym roku następującym osobom:

Jaszczykowi Bogusławowi
Kalembie Karolowi
Kiełb Janinie
Krawczykowi Januaremu
Maszkowskiemu Wincentemu

Wyjątkowe jubileusze 45 pracy zawodowej przeżyli w 1999 roku:

Folaron Stefan
Klekowska Irena
Snoch Bogdan

MUZYCZNE PRZEŻYCIA

12 listopada w Filharmonii Częstochowskiej odbył się kolejny koncert pedagogów Instytutu Muzyki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Z orkiestrą symfoniczną Filharmonii Częstochowskiej, którą dyrygował Jan Wincenty Hawel, grały nasze znakomite Panie: Regina Strokosz-Michalak (fortepian) i Ewa Grabowska (akordeon). Miłośnikom muzyki poważnej zaprezentowano tego wieczoru następujący repertuar:

M. Niziurski – Serenada na akordeon i orkiestrę kameralną
N.E. Grieg – Koncert fortepianowy a-moll op. 16
O. Sibelius – II Symfonia D-dur op. 43



P. Ewa Grabowska



P. Regina Strokosz-Michalak

* * *

Święto Muzyki, której patronuje św. Cecylia, było tego roku obchodzone w Częstochowie w sposób szczególny, bowiem zbiegło się z jubileuszem 35-lecia działalności Krzysztofa Pośpiecha. Nasz pracownik Instytutu Muzyki znany jest od lat jako inspirator kultury, miłośnik muzyki, inicjator dwóch wielkich festiwali (Ars Chori, Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Sakralnej „Gaude Mater”), które przetrwały nawet wtedy,



gdy przekazał je „w dobre ręce”. Mimo że w swojej karierze odnotował kierowanie zespołem TOTEM w MDK i szefowanie zespołem „lżejszej muzy” w klubie CEBA, którego soliści dochodzili do wyróżnień na festiwalach opolskich i kołobrzeskich, pozostał wierny swojej Muzie – muzyce kantatowo-oratoryjnej. Przez 14 lat prowadzenia dwóch chórów w Filharmonii Częstochowskiej (Chóru Mieszanego i Chóru Kameralnego), przy bodaj trzykrotnych prezentacjach rocznie, zdołał częstochowskim miłośnikom muzyki zaprezentować praktycznie wszystkie najważniejsze pozycje z tego zakresu.

Zapytałam mgra Krzysztofa Pośpiecha: *kiedy zaczęła się Jego przygoda z muzyką?*

Wrócił we wspomnieniach do bardzo odległych lat, gdy jako dzieciak, mieszkający w okolicy dzisiejszego Elanexu, przysłuchiwał się próbom zakładowej orkiestry, którą kierował Alfred Stępniewski, nie tylko miłośnik muzyki, ale chyba i intuicyjny odkrywca talentów. Asystującemu, już we wczesnym dzieciństwie, przy próbach małemu Krzysowi dał werbelkę, z którym ten dumnie paradował na pierwszomajowym pochodzie wraz z orkiestrą zakładową. Potem zainteresował go waltornią, instrumentem, na którym ten grał do końca średniej szkoły, do czasu ukończenia Liceum Muzycznego w Katowicach, do której dostał się z listem polecającym po przesłuchaniu w Warszawie jako uczeń Alfreda Stępniewskiego w Szkole Muzycznej w Częstochowie. Od werbelka, poprzez waltornię, przez 35 lat pracy dydaktycznej i artystycznej doszedł do kierowania zespołami, orkiestrami, chórmi, organizacji festiwali o międzynarodowym zasięgu ... Do chwili podniosło świętowanego jubileuszu.

Wszystkie te dokonania wyliczane były w trakcie obchodów jubileuszu, wiele wymieniała lokalna prasa, TV (Program „Z krukiem w herbie” 22.11.99), niektóre ujawnił Jubilat naszej Redakcji.

Zainteresował nas debiut dyrygencki. Pan Krzysztof wspomina: *Pierwszą pracę w Częstochowie podjąłem w szkole podstawowej nr 16 i nr 41 (równocześnie, by wypełnić limit godzin pensum). Pracę podjąłem 1 września, a już 22 października 1965 roku poprowadziłem pierwszy występ chóru, mając przed sobą 101 chórzystów (odnalazłem tę informację w kronice szkoły). Potem już „samo grało”, bo muzyce, swej pasji i pracy poświęcałem więcej godzin, niż ode mnie wymagano.*

Tę zasadę próbuję wpoić naszym studentom kierunku Wychowanie Muzyczne, przyszłym pedagogom.



O uznaniu dla dokonań mgra Krzysztofa Pośpiecha świadczy bogaty program obchodów Jego Jubileuszu, który prezentujemy. Ale trzeba było być z Nim tego wyjątkowego wieczoru (w sobotę 20 listopada) w Filharmonii, by nie tylko upajać się cudowną muzyką, ale i aranżacją spotkania. Sala Filharmonii stała się „stereofoniczną”, bowiem gdy ze sceny rozbrzmiewały dźwięki orkiestry, wzdłuż ścian wynosiły się alty, basy i sopranów stojących członków wielu chórów, kierowanych przez Pana Krzysztofa, dziś tu wspólnie pod Jego batutą wyśpiewywujących m.in. – wobec powstałej w uszanowaniu widowni – Gaude Mater Polonia.

Wśród widzów na sali znaleźli się absolwenci, uczniowie Jubilat, którzy też, z różnych swych miejsc, włączyli się ze swymi głosami. Łącznie zabrzmiało do dwustu głosów. Warto było to przeżyć! Co bardziej wrażliwym iza się w oku zakreśliła.



zorganizował na koncert i jubileuszowe spotkanie w ramach 35-lecia działalności artystycznej i pedagogicznej Krzysztofa Pośpiecha w programie koncertu: - Wybitny Zespół Muzyki Kameralnej - Wybitny Zespół Muzyki Kameralnej - Wybitny Zespół Muzyki Kameralnej - Wybitny Zespół Muzyki Kameralnej

Sponsorzy: **PRESONE ELECTRONICS POLSKA** Nafitowo-Hederbornen **MZO ASMAR**

ŚWIĘTO MUZYKI

św. Cecylia - patronką muzyki

Sobota 20 listopada 1999 r. godz. 18.00
Filharmonia w Częstochowie *„Jubileum dzień”*

Stowarzyszenie Przyjaciół OPK „Gaudete Mater” zaprasza na

KONCERT i JUBILEUSZOWE SPOTKANIE w ramach 35-lecia działalności artystycznej i pedagogicznej KRZYSZTOFA POŚPIECHA

w programie koncertu:

A. Vivaldi	- PORYROKU „Jesień”, „Zima”
Karel Blahůš Kupfka	- SALVE REGINA (polskie przekłady)
Juan Ponsiques	- MAGNETAT (polskie przekłady)
W. A. Mozart	- MISSA C-dur w 4 częściach
W. A. Mozart	- AVE VERUM CORPUS

wykonawcy:
Chóry Instytutu Muzyki WSP i Szkoły Muzycznej w Częstochowie
Orkiestra Zespołu Szkół Muzycznych w Częstochowie
dyrygent KRZYSZTOF POŚPIECH
solistki: Joanna Wałaszek - sopran, Michał Szymkiewicz - tenor
Marta Kuchta - kontrabas, Izabela Półnacka - tancerka taneczna - akrobatka

IMPREZY TOWARZYSZĄCE

Sobota 20 listopada 1999 r. godz. 18.00
Instytut Muzyki WSP w Częstochowie ul. Washingtona 48

Instytut Muzyki WSP w Częstochowie Stowarzyszenie Przyjaciół OPK „Gaudete Mater” zaprasza na

JUBILEUSZOWE SPOTKANIE w ramach 35-lecia działalności artystycznej i pedagogicznej KRZYSZTOFA POŚPIECHA w programie: - Wybitny Zespół Muzyki Kameralnej - Wybitny Zespół Muzyki Kameralnej - Wybitny Zespół Muzyki Kameralnej - Wybitny Zespół Muzyki Kameralnej

Sobota 20 listopada 1999 r. godz. 18.00
Filharmonia w Częstochowie *„Jubileum dzień”*

Program koncertu: - Wybitny Zespół Muzyki Kameralnej - Wybitny Zespół Muzyki Kameralnej - Wybitny Zespół Muzyki Kameralnej - Wybitny Zespół Muzyki Kameralnej

Sponsorzy: **PRESONE ELECTRONICS POLSKA** Nafitowo-Hederbornen **MZO ASMAR**

Współorganizatorzy: Instytut Muzyki WSP w Częstochowie, Szkoła Muzyczna w Częstochowie, Centrum Kultury w Częstochowie, Stowarzyszenie Przyjaciół OPK „Gaudete Mater” w Częstochowie, Stowarzyszenie Przyjaciół OPK „Gaudete Mater” w Częstochowie

Patronat artystyczny: **FOR** **WIE CZĘSTOCHOWY**



Fot. M. Zagórski

Obchody jubileuszowe rozpoczęły się w... gabinecie JM Rektora, gdzie w dniu 18 listopada prof. dr hab. Ryszard Szwed wręczył Jubilatowi list gratulacyjny i nagrodę Rektora.



Fot. A. Pietrzyk

REKTOR WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ
UL. WASHINGTONA 48 • 42-201 CZĘSTOCHOWA

TEL. 34 66 76 365 14 97
FAX 363 14 97
TEL. KANCEL. 10



1 0 115. 1999


Szanowny Pan
Mgr Krzysztof Pośpiech
Instytut Muzyki WSP
w m i e j s c u

W związku z Jubileuszem 35-lecia działalności artystycznej i pedagogicznej składam Panu serdeczne gratulacje oraz wyrazy szczerego uznania za ogrom dotychczasowych dokonań artystycznych, a także życzenia dobrego zdrowia, siły i wytrwałości w realizacji dalszych planów twórczych, wielu znaczących sukcesów w pracy zawodowej w przyszłości i wszystkiego najlepszego.

Z wyrazami głębokiego szacunku

REKTOR
prof. dr hab. Ryszard Szwed

Listów gratulacyjnych było bardzo wiele. Część z nich odczytano w trakcie uroczystości w Filharmonii, niektóre tu prezentujemy.



Częstochowa, dnia 20 listopada 1999 r.

ZASTĘPCA PREZYDENTA MIASTA
CZĘSTOCHOWY

Pan
Krzysztof Pośpiech

Szanowny Panie,


z okazji Jubileuszu 35-lecia pracy artystycznej, w imieniu władz miasta Częstochowy, składam Panu serdeczne gratulacje i wyrazy uznania.

Lata Pana pracy to okres poświęcony muzyce, pracy pedagogicznej i organizatorskiej. Swoją sztukę chórmistrzowską prezentował Pan w wielu miastach Polski i niemal we wszystkich krajach Europy rozstawiając wszędzie nasze miasto i polską kulturę, przywołując niejednokrotnie prestiżowe nagrody. Trwałym śladem Pana działalności artystycznej są kasety z kolumnami oraz filmy telewizyjne. Między innymi Pana inicjatywie Częstochowa zawiązała festiwal „Ars Chori” oraz „Gaude Mater” i „Gaudium et Gloria”, które do dziś wzbogacają życie kulturalne naszego miasta. Kształcąc reszce młodych ludzi zaszczenia Pan w nich miłość do muzyki i do wszystkiego co piękne i szlachetne. Jest Pan szanowany w środowisku za swą pracowitość, bezkompromisowość i uczciwość wobec wykonywanego zawodu i ludzi. Pana nazwisko zawsze jest gwarantem solidności, wysokiego poziomu i profesjonalizmu.

Życzę Panu sukcesów w dalszej działalności oraz pomyślności w życiu osobistym.

Z poważaniem
Marek Piekarski

URZĄD MIASTA CZĘSTOCHOWY
42-217 CZĘSTOCHOWA • ul. Śląska 11/13 • tel. (034) 324 96 13, (034) 324 14 62
• fax (034) 3680349 • e-mail: rzp@czestochowa.um.gov.pl



MARSZAŁEK
Województwa Śląskiego

Katowice, 20 listopada 1999 r.

Szanowny Pan
Krzysztof Pośpiech
Przewodniczący
Stowarzyszenia Przyjaciół „Gaude Mater”
w Częstochowie

Z okazji jubileuszu 35 - lecia działalności artystycznej i pedagogicznej proszę przyjąć serdeczne gratulacje i wyrazy uznania za twórczy wkład w rozwój życia muzycznego w naszym regionie.

Przekazuję podziękowania za wieloletnią pracę wychowawczą i dydaktyczną, za pielęgnowanie i utrwalanie tradycji ruchu śpiewaczego i wspólnego muzykowania.

Pana wychowankowie i prowadzone zespoły poszczycić się mogą wieloma nagrodami i wyróżnieniami na międzynarodowych i ogólnopolskich festiwalach i konkursach muzycznych.

Na uznanie i wdzięczność zasługują również - powołanie do życia dwóch znaczących w kraju festiwalu Ars Chori i Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Sakralnej „Gaude Mater” a także Ośrodka Promocji Kultury „Gaude Mater”.

Składając życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności osobistej - pozostaję w przekonaniu o Pana dalszych sukcesach artystycznych i pedagogicznych.

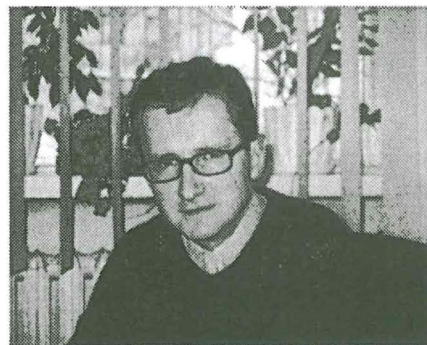
Z wyrazami szacunku

Józef Gula
Członek Zarządu Województwa Śląskiego

Do gratulacji dołącza się też Redakcja. Życzymy Panu Krzysztofowi Pośpiechowi dalszych lat sukcesów w realizacji swoich pasji, a Częstochowie – by św. Cecylia, patronka muzyki, miała – poprzez takich misjonarzy jak Pan Krzysztof – kulturę muzyczną miasta w swojej pieczy. Panu Krzysztofowi przydzieliła chyba szczególne zadanie. Przed laty „kazała” założyć i przez wiele lat prowadzić ośrodek Promocji Kultury „Gaude Mater”. Teraz, gdy losy jego się ważyły, zadała rolę Prezesa Towarzystwa Miłośników „Gaude Mater”, które strzec ma tej muzycznej warowni, usytuowanej w naszym mieście.

* * *

Jeszcze o jednym jubileuszu słów kilka. Udało nam się przekonać adj. Przemysława Jeziorowskiego z Instytutu Muzyki., że o płycie kompaktowej, wydanej z okazji 10-lecia istnienia Cameraty, najtrafniej napisze On sam, jako kierujący zespołem od początku jego istnienia.



TRZYDZIEŚCI LAT MINĘŁO...



wo „SZTUKA” tak wspaniale się w niej odnajduje. Wiceprezydent Częstochowy Marek Piekarski odczytał list gratulacyjny od Władz Miasta, o swym przyjacielu-artyście mówił

Jubileusz trzydziestolecia działalności artystycznej obchodzi prof. Jerzy Filip Sztuka z Instytutu Plastyki. Z tej okazji 27 października w Galerii Miejskiej spotkali się nie tylko sympatycy Artysty i jego refleksyjnej w wymowie twórczości, ale i przedstawiciele Władz Miasta. Wernisaż otworzył dyrektor galerii Czesław Tarczyński, o artyście parę słów powiedział krytyk sztuki Piotr Głowacki, żartobliwie podkreślając, iż zrozumiałe jest, że ktoś, kto nosi w nazwisku sło-



Wystawa należy do cyklu wystaw symultanicznych określających się poprzez jedność czasu i wspólnotę idei prezentujących wybrane treści jednocześnie w różnych miejscach ekspozycyjnych. Triada trzech miejsc ekspozycji - Częstochowa-Hafnartjordur (Islandia) - Reinbach (Austria) - spięta jest ideą duchowego i artystycznego spotkania w jednym czasie (wspólna godzina otwarcia) w obszarze wspólnych wartości humanistycznych i religijnych, ludzi różnych tradycji kulturowych, obyczajowych i społecznych.



ZAPRASZA
NA WERNISAŻ
WYSTAWY

JERZY FILIP SZTUKA

MEDALE • RELIEFY • RYSUNKI
1969 - 1999
CZĘSTOCHOWA
HAFNARTJORDUR
(ISLANDIA)
REINBACH
(AUSTRIA)

W DNIU 27 PAŹDZIERNIKA 1999 O GODZ. 18⁰⁰

Miejska Galeria Sztuki, Częstochowa, Aleja NWP 64, tel. (034) 324 55 81, tel./fax 324 60 57



ZASTĘPCA PREZYDENTA MIASTA
CZĘSTOCHOWY

Częstochowa, dnia 27.10.1999 r.

Pan
artyście plastyk
JERZY FILIP SZTUKA

Jerzy Filip Sztuka

Wystawę można oglądać codziennie (oprócz poniedziałków)
do 21 listopada 1999 roku, w godzinach 10⁰⁰ - 17⁰⁰

prof. Werner Lubos z Instytutu Plastyki naszej Uczelni. Wreszcie głos zabrał bohater wystawy i w charakterystyczny dla siebie niezwykle skrom-

Szanowny Panie,

z okazji jubileuszu trzydziestolecia pracy artystycznej w imieniu władz miasta Częstochowy składam Panu serdeczne gratulacje i wyrazy uznania. Pana droga twórcza naznaczona jest licznymi nagrodami i dyplomami świadczącymi o wysokiej ocenie prac, które wyszły spod Pana ręki. Prezentowane były one na wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych w Polsce oraz poza granicami naszego kraju. Medale, plakaty i inne małe formy rzeźbiarskie, które noszą piętno Pana talentu od lat budzą szczerą podziw będąc przykładem wysublimowanego artystycznie wypełnienia niewielkiej przestrzeni ważką, głęboko humanistyczną treścią.

Na uwagę i podkreślenie zasługuje także Pana działalność pedagogiczna i dzielenie się talentem, wiedzą i doświadczeniem z młodzieżą studiującą w częstochowskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej.

Życzę Panu wielu dalszych sukcesów w działalności twórczej i dydaktycznej oraz pomyślności w życiu osobistym.

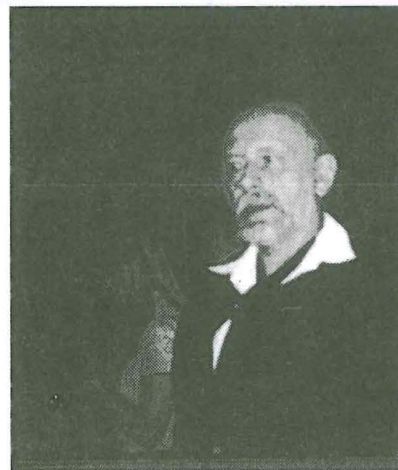
Z poważaniem


Marek Piekarski

URZĄD MIASTA CZĘSTOCHOWY

42-217 CZĘSTOCHOWA • ul. Świątka 11/13 • tel. (034) 324 96 13, (034) 324 14 62
• fax (034) 3680349 • e-mail: rzp@czestochowa.um.gov.pl

ny sposób przedstawił ostatnie dokonania, prezentowane równolegle w kilku miejscach Europy. Było co podziwiać!, a że media mogły się tego spodziewać, sale galerii rozświetlały flesze nadzwyczaj licznie zgromadzonych reporterów.

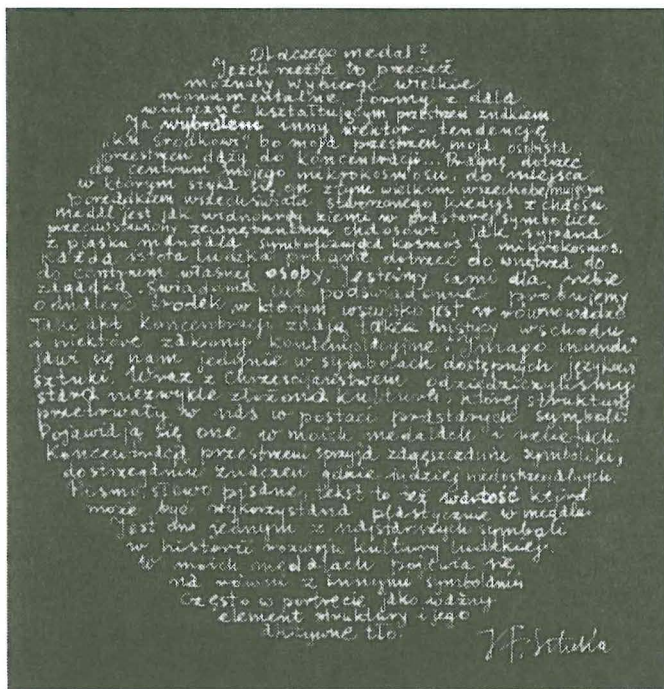


Prof. Werner Lubos

Na wernisażowym stole nieoczekiwanie znalazły się oscypki, przywiezione w tym dniu prosto „spod samiułkich Tater” przez Zespół Trebunie Tutki. Pan Władysław, senior zespołu, przyjaciel prof. J.F. Sztuki z czasów studiów na krakowskiej ASP (wiele godzin spędzili razem w pracowni prof. Hanny Rudzkiej-Cybisowej), zrobił swym przyjazdem nie tylko ogromną przyjemność Artystcie, ale i wszystkim gościom wernisażu, dla których kapela zachwycająco grała i śpiewała cały wieczór. Cudowny folklor góralski wspaniale „zgrał się” z refleksją i zadumą, do której skłaniały prezentowane prace, oparte m.in. na motywach zaczerpniętych z Ewangelii. Jakby przywiało majestatem Tatr, by lepiej pojąć mistyczny charakter prac Artysty.



Z okazji jubileuszu wydany został – ze środków Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Wydziału Kultury Urzędu Miasta Częstochowy – przepiękny katalog. Posłużmy się nim, by przybliżyć, niektórym tylko jeszcze raz przypomnieć, życie i twórczość prof. Jerzego F. Sztuki.



A oto fragment recenzji Alojzego Gryta:

(...) Głównym obszarem działalności twórczej Jerzego Sztuki jest medalierstwo i relief. Jego prace w zakresie medalu można ująć w pewne charakterystyczne okresy i cykle. Szczególnie silnie wyróżnia się cykl dantejski – związany z wieloletnim uczestnictwem J.F. Sztuki w Biennale w Rawennie. W pracach tych Jerzy Sztuka wyraża skłonność do monumentalizacji, sięga do wyobrażeń prehistorycznych, a nawet można w nich odnaleźć wspomnienia kultur megalitycznych („La Vista” z 1994 roku i inne). Prace charakteryzuje jasność koncepcji i prostota użytych środków, co dodaje im szczególnego wyrazu.

Innym ważnym cyklem wydają się być prace, których początki datują się bardzo wcześnie, a przewijają przez cały okres twórczości Jerzego Sztuki. Polegają one na budowaniu reliefu złożonego z kilku materiałów (drewno, brąz, czasem papier lub rysunek). Kompozycje z tego cyklu rozwijają się w kierunku szczególnie interesujących propozycji i stanowią ważny dorobek Jerzego Sztuki, a takie ujęcie problemu jest nie tylko trudnym zadaniem, ale też interesującą przygodą artystyczną. Przykłady takich prac to „Ojciec” i tryptyk „Poszukiwanie” z 1995 roku zbudowane z drewna, papieru i grafitu.

Urodził się w Częstochowie w 1943 roku. Studiował na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie rzeźbę, malarstwo, grafikę i uzyskał tam dyplom projektanta form przemysłowych. Swoje prace pokazał na 21 wystawach indywidualnych i ponad 200 zbiorowych.

Otrzymał za nie wiele znaczących nagród krajowych i zagranicznych, m.in. I nagrodę w Arezzo w 1969, medal UNO a ERRE, Arezzo 1970, medale im. Dantego w Ravennie w 1975 i 1985, nagroda specjalna FIDEM w Budapeszcie w 1994 r. Jego prace znajdują się w kolekcjach licznych muzeów m.in. Bonn, Chicago, Częstochowa, Fulda, Kraków, Montecatini, Montreal, Poznań, Ravenna, Strassburg, Warszawa, Wrocław, jak również w zbiorach prywatnych w Austrii, Belgii, Francji, Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Włoch oraz w kraju. [...] Członek Związku Polskich Artystów od 1969, a od 1980 członek Fédération Internationale de la Médaille (FIDEM).

Kolejnym ważnym osiągnięciem Jerzego Sztuki są medale i plakety związane z portretem i tekstem. Znakomitą relacją jaka zachodzi między formą portretu a liternictwem świadczą dobitnie o klasie autora.

Przykłady tych prac to „Chciałem” z 1992 roku, „Padre Pio” z 1991 oraz „Herbert von Karajan” z 1995 r. Ostatni cykl prac stanowiący niejako sumę doświadczeń poprzednich to „Powiedziałeś”, „Ojciec nasz”, „W twoich doskonałych palcach” z 1995 roku. Świadczą one o bardzo dobrym warsztacie i umiejętnym budowaniu przestrzeni.

Dla przedstawienia pełnego obrazu twórczości Jerzego Sztuki nie sposób nie wspomnieć o interesujących rozwiązaniach przestrzennych, takich jak „Relief otwarty” z 1989 roku i podobne. Użyte tu środki formalne, działania poprzez kontrast formy reliefu i ażur tworzą formy przestrzenne jako rzeźby – znaki.

Wyrażone tu uwagi wskazują na wyrazistą osobowość o bardzo dużej aktywności twórczej i pełnej autentyczności. Wskazują także na człowieka będącego uczestnikiem współczesnych przemian.

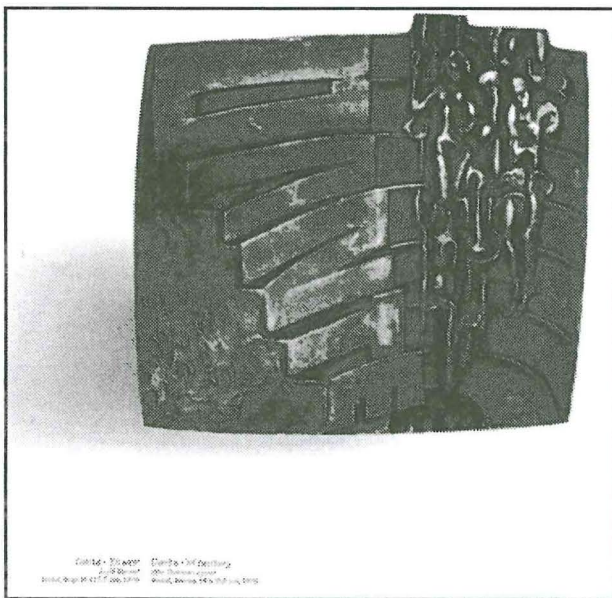
W kolejnych numerach staramy się zaprezentować „wywiad miesiąca”. By nadto nie odejść od wypracowanej tradycji, dziś przedstawimy wywiad miesiąca jako „wywiad jednego pytania”. Jubilatą ośmieliłam się prosić o szczerą odpowiedź na pytanie:

Którą wystawę Pan bardziej przeżywał – tę pierwszą, czy tę jubileuszową z okazji trzydziestolecia pracy twórczej?

Prof. Jerzy F. Sztuka odpowiedział:

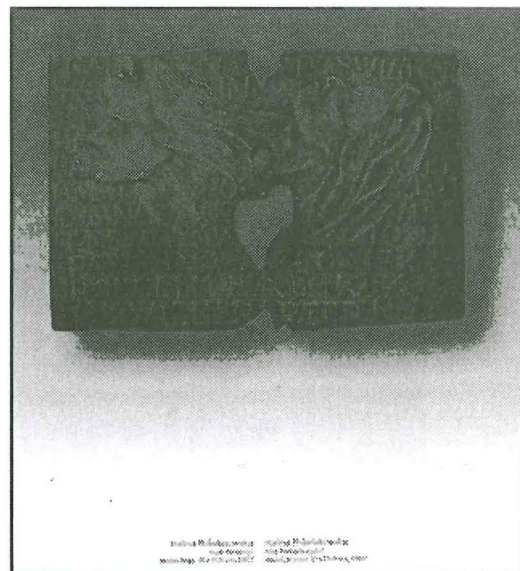
Każda wystawa indywidualna wiąże się z ogromną koncentracją (w czasie i przestrzeni). Oznacza to zwykle zupełnie inny poziom doświadczenia osobistego i artystycznego przy każdej kolejnej wystawie, inny też zakres założeń ideowych i artystycznych. W moim przypadku pierwsza oficjalna wystawa (liczy się czas od ukończenia studiów) miała miejsce w styczniu 1969 roku w Częstochowie w Klubie MPiKu (dzisiejsze Gaude Mater) i wspominam ją jako doświadczenie stresujące. Był to pokaz rysunku, grafiki, pierwsza prezentacja w środowisku i dla mnie reakcja kolegów była sprawą najważniejszą.

Ale najżywsze i wieloaspektowe emocje wiążą się u mnie ze wspomnieniem mojej indywidualnej wystawy grafiki w Krakowie, jeszcze w okresie studiów (Klub Studencki – Pod Jaszczurami, na Rynku Głównym równo 35 lat temu). Tamtą wystawę otworzył i powiedział słowo wstępne prof. Andrzej Pietsch, wtedy dla mnie bardzo ważna osoba. Mówił dużo ciepłych słów o mnie i o tym co zrobiłem. Do dziś czuję zachętę, która z tamtej wypowiedzi pozostała przez wszystkie lata.



Z perspektywy czasu wspominam często wystawę indywidualną z okazji X-lecia śmierci Haliny Poświatowskiej w 1977 roku. Wystawa była przygotowywana ponad 2 lata, dzięki czemu mogłem poznać rodzinę zmarłej poetki, liczne pamiątki i rękopisy, które zostawiła. Otwarcie wystawy w Muzeum w Częstochowie połączone było z recytacjami, wspomnieniami w obecności rodziny poetki. Wtedy to po raz pierwszy wystawiłem obiekty plastyczne, które nazywam reliefami otwartymi, a oprócz tego rysunki i medale.

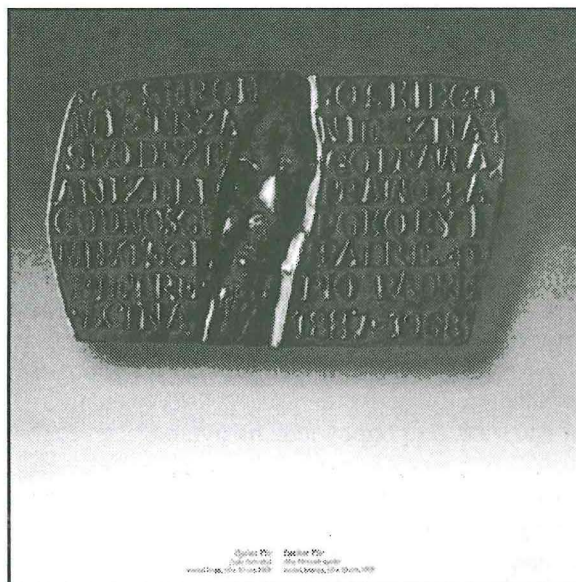
Bardzo ważnym doświadczeniem była seria wystaw zagranicznych z okazji 25-lecia działalności twórczej,



które otwierała duża wystawa w Niemczech w Bonifatiushaus w Fuldzie w kwietniu i maju 1992 roku. Tam doświadczyłem ogromnego znaczenia ludzi zgromadzonych na wernisazu. Było ich dużo, zainteresowanych, pytających, chętnych do dialogu, dzielących się refleksją nad konkretnymi pracami.

To spotkanie z publicznością trwało około trzech godzin, a długo potem dostawałem listy i wyrazy zainteresowania nie tylko zakupem prac.

Ważnym etapem stały się wystawy równoczesne – symultaniczne, realizowane od 1995 roku. Idea wystawiania w jednym czasie, w różnych miejscach wybranych treści zrodziła się przy pierwszej prezentacji jesienią 1995 roku w dwóch miejscach rysunków i medali – Tarnowskie Góry i Freistadt (Austria). Ostatnie trzy jubileuszowe wystawy (Częstochowa – Hafnartjurdur – Reibach) są jeszcze pełniejszą realizacją tej idei. Świadomość spotkania się ludzi w jednym czasie w trzech tak odległych geograficznie i kulturowo miejscach w kontakcie z tymi samymi cyklami prac jest dla mnie sama w sobie wartością, której trudno nie doceniać. Myślę, że świadomość tego spotkania ponad granicami różni przede wszystkim moje pierwsze wystawy i tę obecną jubileuszową, która jest dla mnie poza tym podsumowaniem dotychczasowych wysiłków w poszukiwaniu formy i chyba najpełniejszym wyrażeniem interesujących mnie treści.



Ja zaś szczerze dodam, że ogromne wrażenie zrobiła na mnie wystawa w Muzeum w Ratuszu Miejskim przed laty, która miała tytuł „4 x Sztuka”, a prezentowane były na niej dokonania artystyczne nie tylko Mistrza, ale i Jego Małżonki Krystyny, psychologa, także pracownika naszej Uczelni i dwóch synów Marcina i Jacka, z których pierwszy w życiowej drodze poszedł śladem matki (jest dziś lekarzem psychiatrą), a drugi – śladem ojca (jest studentem ASP w Krakowie). W sympatycznej, ciepłej Rodzinie naszych Przyjaciół jest już troje wnucząt. Ciekawe, czyimi śladami przejdzie następnie pokolenie? Miejmy nadzieję, że polska sztuka przetrwa w „młodych sztukach” Sztukówien i Sztuków.

Udręka

Moje serce krwawi, straszliwy ból obezwładnia mnie,
moje ciało drętwym się staje, gdy mówisz do mnie słowa te...
udręka,
męka...
oto życie jest

Wiatry, deszcze, wichury
wyciągacie swe drapieżne szpony by zniszczyć mnie,
Lodowaty powiew wiatru przenika na wskroś,
staję się skałą o bijącym sercu
wzniosłą, dumną i niepojętą

O bogini zła i smutku, królowo mrocznych sfer,
odejść precz!
nie znajdziesz we mnie kolejnej ofiary swej

Renata Jodłowska

POZNAJMY ICH

W cyklu „prezentacji” przedstawiamy dziś nazwiska osób, które w obecnej kadencji kierować będą zakładami i zespołami badawczymi. Tym sposobem uaktualnimy Czytelnikom strukturę naszej Uczelni.

WYDZIAŁ PEDAGOGICZNY**Instytut Pedagogiki i Psychologii**

Zakład Pedagogiki Ogólnej – dr hab. Andrzej Pluta
 Zakład Pracy Socjalnej – dr Stanisława Czarnecka
 Zakład Historii i Teorii Wychowania – dr Kazimierz Rędziński
 Zakład Psychologii – dr Romuald Derbis
 Zakład Poradnictwa Zawodowego – dr Władysława Brzozowska

Instytut Pedagogiki Społecznej

Zakład Pedagogiki Opiekuńczo-Wychowawczej – dr Danuta Marzec
 Zakład Pedagogiki Społecznej – dr Jarosław Jagiela
 Zakład Socjologii – prof. dr hab. Marek Szczepański
 Zakład Myśli Społeczno-Politycznej – ks. prof. dr hab. Stanisław Pamuła

Zakład Wczesnej Edukacji Dziecka

dr hab. Władysław Szlufik

Zakład Kultury Fizycznej

prof. dr hab. Wiesław Pilis

WYDZIAŁ FILOLOGICZNO-HISTORYCZNY**Instytut Filozoficzno-Historyczny**

Zakład Historii Starożytnej i Średniowiecznej – dr hab. Marek Cetwiński
 Zakład Historii Nowożytnej – dr hab. Andrzej Zakrzewski
 Zakład Historii Najnowszej – dr hab. Ryszard Szwed
 Zakład Dydaktyki i Metodologii Historii – dr hab. Tadeusz Srogosz
 Zakład Filozofii – dr Adam Olech
 Zakład Historii i Kultury Narodów Europy
 Środkowej i Wschodniej – dr Zbigniew Jakubowski

Instytut Filologii Polskiej

Zakład Współczesnego Języka Polskiego – dr hab. Maria Lesz-Duk
 Zakład Teorii Literatury – dr hab. Lucyna Rożek
 Zakład Historii Literatury Polskiej do XIX w. – dr hab. Robert Zawadzki
 Zakład Kulturoznawstwa – dr hab. Damian Tomczyk
 Zakład Historii Języka Polskiego – dr hab. Andrzej Bańkowski
 Zakład Dydaktyki Języka Polskiego i Literatury – dr Bronisława Kulka
 Zakład Historii Literatury Polskiej XX w. – dr hab. Adela Pryszczewska Kozołub

Instytut Filologii Obcych

Zakład Filologii Germańskiej – dr Gizela Kurpanik-Malinowska
 Zakład Języka Angielskiego – dr hab. Bożena Rozwadowska
 Zakład Badań Interkulturalnych – dr hab. Stefan Folaron
 Zakład Metodyki Nauczania Języków Obcych – dr hab. Julian Maliszewski

Instytut Administracji i Instytut Zarządzania i Marketingu — w sferze organizacji

WYDZIAŁ MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZY

Instytut Chemii

Zakład Chemii Fizycznej i Chemii Ciała Stałego – dr Mieczysław Jakubczyk
Zakład Chemii Ogólnej – dr hab. Jacek Kozioł
Zakład Chemii Fizycznej i Krystalochemii – dr Bernard Marciniak
Zakład Ochrony Środowiska – dr Cezary Gębicki
Katedra Biochemii – prof. dr hab. Eugeniusz Gurgul
Katedra Chemii Organicznej – prof. dr hab. Wanda Śliwa
Grupa Badawcza Dydaktyki Chemii – dr Czesław Puchała

Instytut Fizyki

Zakład Dydaktyki Fizyki i Astronomii – dr hab. Marian Głowacki
Zakład Fizycznych Podstaw Elektroniki – dr hab. Andrzej Ślęzak
Zakład Fizyki Teoretycznej – prof. dr hab. Bolesław Wysłocki
Zakład Badań Strukturalnych – dr Jacek Filipecki
Katedra Fizyki Materiałów Organicznych – prof. dr hab. Józef Świątek
Katedra Fizyki Ciała Stałego – dr hab. Janusz Berdowski

Instytut Matematyki i Informatyki

Zakład Algebry i Geometrii – prof. dr hab. Katarzyna Hałkowska
Zakład Równań Funkcyjnych – prof. dr hab. Roman Ger
Zakład Logiki Matematycznej – dr hab. Piotr Wojtylak
Zakład Informatyki – prof. dr hab. Leonard Bole
Zakład Dydaktyki Matematyki – prof. dr hab. Grzegorz Bryll
Zespół Badawczy Analizy Matematycznej – prof. dr hab. Jurij Povstenko

Zakład Wychowania Technicznego

dr hab. Krzysztof Tubielewicz
z-ca dr Maciej Drabik

WYDZIAŁ WYCHOWANIA ARTYSTYCZNEGO

Instytut Plastyki

Zakład Malarstwa i Rysunku – adj. Włodzimierz Karankiewicz
Zakład Rzeźby – mgr Edmund Muc
Zakład Grafiki Warsztatowej – prof. Ewa Zawadzka-Rykała
Zakład Projektowania, Fotografii i Sztuk Wizualnych – prof. Aleksander Żakowicz
Zakład Wychowania przez Sztukę – dr Jacek Ojrzyński

Instytut Muzyki

Zakład Teorii i Pedagogiki Muzycznej – prof. Edward Bogusławski
Zakład Dydaktyki Instrumentalnej – prof. Ludomira Grądzman
Zakład Dyrygowania – adj. Przemysław Jeziorowski

GŁOS STUDENCKI

Agnieszka Kozłowska od kiedy została Przewodniczącą Rady Samorządu Studenckiego, wyraźnie się ośmieliła. Przestała używać pseudonimu, pod którym publikowała swe artykuły na naszych łamach. Dziś odważnie i otwarcie mówi i pisze, co postrzega. Przekazała nam relację z dwóch konferencji środowiska studenckiego.

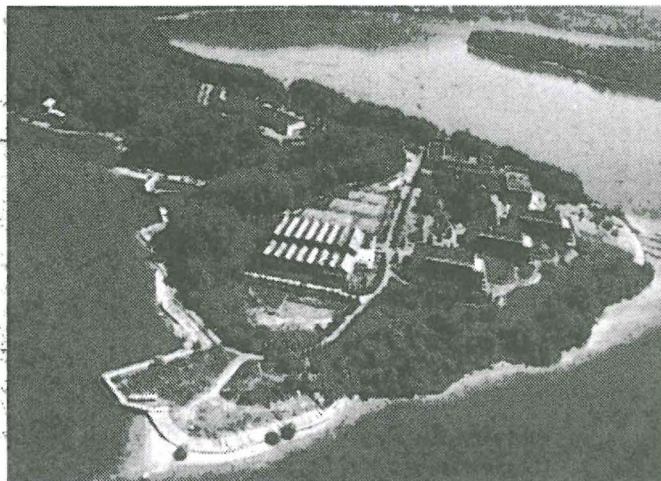
Konferencja na temat: SYTUACJA SOCJALNA STUDENTÓW W ŚWIETLE NOWELIZACJI USTAWY O SZKOLNICTWIE WYŻSZYM

Przedstawiciele Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego uczestniczyli w Konferencji Parlamentu Studentów RP, która odbyła się 22 – 24.10.1999 r. w Wojskowym Ośrodku Wypoczynkowym w Jaworze. Współorganizatorami Konferencji był Samorząd Studencki Politechniki Rzeszowskiej.

Temat Konferencji zapowiadał owocne i zaciekle dyskusje podczas obrad, ale tutaj spotkała nas pewna niespodzianka, już od początku wyjazdu prześladował nas pech: strajk górników, niekompetentna pani w informacji kolejowej itp. jednak dzielnie stawialiśmy czoła przeciwnościom licząc na udaną konferencję. Niestety spotkał nas zawód, ponieważ niewiele osób zadało sobie trud, aby dotrzeć w Bieszczady do pięknie położonego ośrodka nad Zalewem Solińskim.

Takiego trudu nie zadał sobie Wiceminister Edukacji Narodowej z którego to inicjatywy zorganizowano konferencję, nie przybyli również zaproszeni goście z Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Podczas obrad szybko można było się zorientować, że Przewodniczący Parlamentu RP Wojciech Olejniczak nie cieszy się dużym poparciem w kręgach akademickich. Głównym powodem takiej sytuacji są skandaliczne wypowiedzi Przewodniczącego zarówno w Telewizji Polskiej, jak też w innych mediach, dotyczące wprowadzenia płatnych studiów, w których nie potrafił wyrazić oficjalnego stanowiska Parlamentu Studentów RP, a wręcz jego stwierdzenia były odwrotne do ustaleń Rady Studentów Parlamentu RP. Nie wiem czy to trema, czy jakieś inne czynniki spowodowały takie zamieszanie i muszę stwierdzić, że poniekąd było to chyba zaćmienie umysłowe (tzw. pomrocność jasna).



Członkowie Rady Studentów Parlamentu RP szczegółowo zdali relacje z przebiegu spotkania z Ministrem Edukacji Narodowej Mirosławem Handke, Okazało się, że Pan Minister nie przyjmuje do wiadomości stanowiska Studentów i ślepo realizuje swoje koncepcje reformy szkolnictwa wyższego. Mimo, że oficjalne stanowisko Parlamentu Studentów RP, czyli przedstawiciele studentów z całego kraju brzmi: studenci w obecnej tragicznej sytuacji pomocy socjalnej, braku Narodowych Funduszy Stypendialnych, chaotycznie działających komercyjnych pożyczek i kredytów studenckich, definitywnie odrzucają wprowadzenie płatnych studiów, nie wykluczają takiej ewentualności w przyszłości, ale realne jest to dopiero przy zreformowaniu i stworzeniu sprawnie działającej struktury pomocy materialnej dla studentów. Jednak Ministerstwo za wszelką cenę chce wprowadzić reformatorską Ustawę o Szkolnictwie Wyższym, nie licząc się z tym, że pośpiech nie jest dobrym doradcą. Niestety termin przystosowania Ustawy do Konstytucji zbliża się dużymi krokami a Ministerstwo nie bierze pod uwagę opinii zainteresowanej grupy społeczności akademickiej. Uwagi i sprzeciwy nie są kierowane tylko w stronę płatnych studiów, ale także i wielu innych ustaleń Projektu Ustawy o Szkolnictwie Wyższym (mogliśmy się przekonać o tym podczas spotkania z Wiceministrem Edukacji Narodowej prof. J. Zdradą).

W związku z zaistniałą sytuacją Parlament Studentów RP podjął inicjatywę prowadzenia lobbingu bezpośrednio wśród Parlamentarzy Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej aby przekazać im stanowisko studentów.

Konferencja w Jaworze mnie osobiście przyniosła pewien niedosyt, ponieważ dyskusja tylko prześlizgnęła się po tematyce związanej ze szkolnictwem wyższym, ale uparcie będę dążyła do wyczerpania tej tematyki i zamierzam uczestniczyć w kolejnej, mam nadzieję bogatszej merytorycznie konferencji na temat: „Przyszłość Szkolnictwa Wyższego w Polsce – nowe perspektywy i zagrożenia”, myślę, że relacja z tejże konferencji będzie bogatsza w konkretne ustalenia.

KONFERENCJA PARLAMENTU STUDENTÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

W dniach 12–14.11.1999 r. w Międzyzdrojach przedstawiciele Prezydium Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego uczestniczyli w Konferencji Parlamentu RP na temat: „Przyszłość Szkolnictwa Wyższego w Polsce – nowe perspektywy i zagrożenia”. W pięknej nadmorskiej scenerii wspaniałego miasteczka wypoczynkowego jakim są Międzyzdroje uczestnicy konferencji podczas spacerów po plaży nabierali sił na obrady. Na owoce konferencji nie trzeba było długo czekać, ogromne ilości odżywczego jodu bombardowały komórki mózgowe uczestników. Wypracowano następującą Uchwałę Parlamentu Studentów RP w sprawie nowelizacji Ustawy prawa o Szkolnictwie Wyższym:



„Parlament Studentów RP, obserwując sytuację polskiego szkolnictwa wyższego, staje na stanowisku, iż w obecnej sytuacji koniecznym jest wprowadzenie natychmiastowych zmian mających na celu uzdrowienie systemu szkolnictwa wyższego w Polsce.

Projekt ministerstwa jest projektem, który wychodzi naprzeciw tym potrzebom. Niemniej jako przedstawiciele środowiska studenckiego pragniemy przedstawić ważne dla studentów uwagi:

Parlament wyraża stanowisko, że w obecnej sytuacji niedopuszczalnym jest wprowadzenie powszechnej odpłatności za studia (...)

Naszym zdaniem **Fundusz Pomocy Materialnej powinien zostać zachowany na uczelniach**, gdyż do tej pory, to właśnie tam zostały wprowadzone odpowiednie mechanizmy regulujące funkcjonowanie tegoż funduszu.

Nie możemy zgodzić się na brak ustawowej gwarancji ilości przedstawicieli studentów w senacie szkoły wyższej i radach wydziałów.

Studenci pozbawieni zostali również prawa akceptacji w odniesieniu do kandydatury prorektora i prodziekana do spraw studenckich.

Ordynacja wyborcza do samorządów powinna zostać w gestii senatu uczelni. Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że ordynację wyborczą do Senatu uczelni reguluje jej statut, to **ustalenie ordynacji wyborczej do samorządu przez Ministra Edukacji Narodowej budzi uzasadnione wątpliwości**. Taka ordynacja nie będzie w stanie objąć swym zasięgiem specyficznych warunków panujących na uczelniach.

Ustawa z 12 września 1990 r. zezwalała organizacji studenckiej na podjęcie akcji protestacyjnej mającej na celu poparcie żądań tejże organizacji. W obecnym projekcie mówi się, że ww. organizacja będzie miała do tego prawo ale tylko w sporze z rektorem. Jest to znaczne ograniczenie naszych praw

Ostatnią ważną sprawą wymagającą krytyki jest brak ustawowych gwarancji **50% zniżek studenckich na przejazdy PKP**. W sytuacji gdy liczba studentów zamiejscowych z roku na rok jest coraz wyższa rozwiązanie to wydaje się być co najmniej nierozsądne”.

Niestety trudno w ostatnim czasie doszukać się w działaniach Ministerstwa Edukacji Narodowej tegoż właśnie rozsądku

Agnieszka Kozłowska

Autorytety

Płacowe kominy

Poprawiają miny

Ozdoba

Niektórym na karku głowy

Służą wyłącznie do ozdoby

Zbigniew Grządzielski

JUBILEUSZ WYDAWNICTWA

O 25-leciu istnienia Wydawnictwa naszej Uczelni wzmiankowaliśmy w poprzednim numerze. Oficyna wydawnicza WSP jest coraz bardziej znana, a jej aktualny Redaktor Naczelny Stanisław Podobiński jest wszechobecny, stąd pewnie bardzo dużo pisała prasa lokalna o dokonaniach, planach i perspektywach rozwoju „Jubilata”. Obszerny materiał na tę okoliczność zaprezentowała też TV pr. II w programie „Z krukiem w herbie” w dniu 22 listopada br. Przez 25 lat działalności, której początkiem była jednoosobowa oficyna, Wydawnictwu udało się wydać 1923 tytułów, w ostatnim okresie z wydajnością ok. stu tytułów rocznie. Śledząc prasę na temat jubileuszu poczytujemy sobie za sukces, że jesteśmy jedyną gazetą, której udało się zaprezentować w komplecie cały siedmioosobowy zespół Wydawnictwa w jednym z dwóch jego pomieszczeń. (Dla pełności dokumentacji powinien się na wspólnej fotografii znaleźć Prorektor ds Nauki prof. dr hab. Janusz Berdowski, nadzorujący pracę Wydawnictwa). Ale będzie lepiej! Tegoroczne zmiany w zagospodarowaniu budynku przy ul. Waszyngtona 4/8, związane z opuszczeniem gmachu przez innych użytkowników, pozwoliły Władzom Uczelni na „jubileuszowo-okolicznościowy prezent” dla Wydawnictwa. Jeszcze w tym roku akademickim przeniesie się do nowych, obszerniejszych pomieszczeń, usytuowanych także w Gmachu Głównym WSP, ale na czwartym piętrze. Z pewnością to niewielkie utrudnienie nie zniechęci autorów do odwiedzania Wydawnictwa.



Całemu zespołowi życzymy dalszej owocnej pracy, która dla nas jawić się będzie w wartościowych i ładnie wydanych publikacjach. Obiecujemy dalszą współpracę – dołożymy starań, by zawsze na naszych łamach znalazło się miejsce na promocję nowych tytułów wydanych przez Wydawnictwo WSP.

BILANS ROKU

O najważniejsze wydarzenie lub największe dokonanie na podległym odcinku w mijającym 1999 roku zapytaliśmy:

JM Rektora prof. dra hab. Ryszarda Szweda:

Każdą sprawę, którą przychodzi mi rozstrzygać, traktuję w kategoriach spraw ważnych, a jej rozwiązanie – za dokonanie. Myślę jednak, że największym osiągnięciem roku 1999 był fakt, że prezentując dokonania poprzedniej kadencji – bez zabiegów, kokieterii i obietnic – przekonałem wyborców do słuszności przyjętej przeze mnie polityki w zarządzaniu Uczelnią.

I. Zastępcę Rektora, Prorektora ds Nauki prof. dr hab. Janusza Berdowskiego:

Do najważniejszych wydarzeń w życiu Uczelni, które miały miejsce w 1999 r. należy zaliczyć spotkanie Wiceministra Edukacji Narodowej prof. J. Zdrady z księdzem arcybiskupem Nowakiem, posłami, senatorami, władzami regionu i miasta oraz władzami zainteresowanymi Uczelnią w sprawie utworzenia Uniwersytetu

w Częstochowie oraz przekazanie listu intencyjnego w tej sprawie do Ministra Edukacji Narodowej prof. Handke. Kontynuacją działań była wizyta arcybiskupa Nowaka, Senatora Michałowskiego, JM Rektora prof. Szweda u Ministra Edukacji Narodowej prof. Handke w Warszawie. Wszyscy rozsądni i światli ludzie wierzą, że działania te zakończą się oczekiwanym sukcesem.

Prorektor ds Nauczania i Wychowania dr Grażynę Pietruszewską-Kobielec:

Uporządkowanie spraw dydaktycznych, utworzenie nowych kierunków studiów, bezkolizyjne przeprowadzenie rekrutacji, wygranie dwóch konkursów w ramach grantów MEN.

Dyrektora ds Administracyjnych mgra Aleksandra Gogulskiego:

Za osiągnięcie tego roku uważam – niezależnie od dalszych losów sprawy – przyjęcie przez Senat na listopadowym posiedzeniu wniosku w sprawie inwestycji. Ostatnią decyzję w tym zakresie Senat podjął na początku lat 80-tych – od 1985 roku do dzisiaj trwa realizacja jedynej w historii Uczelni inwestycji budowlanej o charakterze naukowo-dydaktycznym (budynek „B-1”). Tak więc po blisko dwudziestu latach „drgnęło” w sprawach inwestycji. Będzie to budowa magazynu dla Biblioteki Głównej. Posiadamy kompletną dokumentację projektową (sfinansowaną przez MEN) i pozwolenie na budowę. Wierzę, że na uchwale Senatu i dokumentacji nie skończy się zamysł tej niezbędnej inwestycji.

Zastępcę Dyrektora Administracyjnego p. Janusza Pawińskiego:

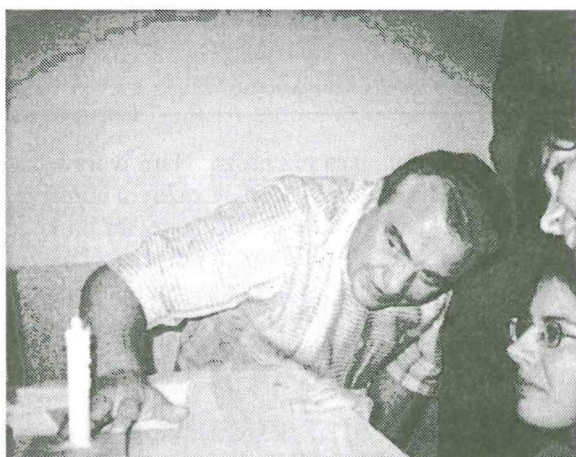
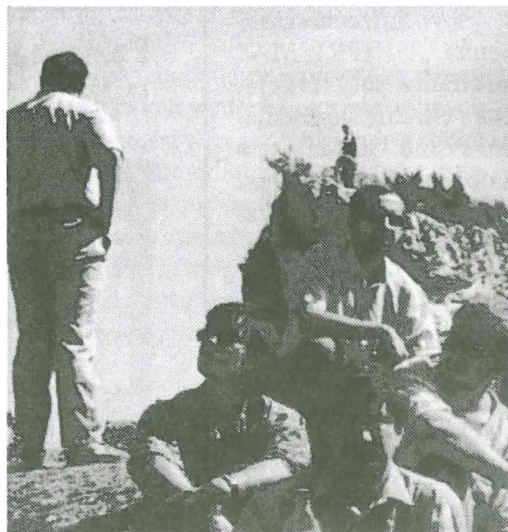
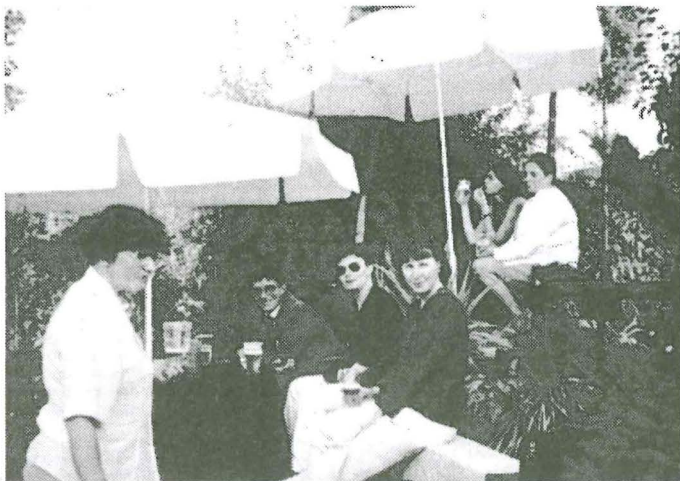
Opuszczenie budynku przy ul. Waszyngtona 4/8 przez innych użytkowników (Urząd Rejonowy, Kuratorium, Oddział Śląskiej TV).

Dla Redakcji niewątpliwie największym wydarzeniem było współorganizowanie – z Redakcją „Politechniki Częstochowskiej” – VII Spotkania Redaktorów Pism Akademickich. Wysiłek obu Redakcji wspierany był życzliwością i poparciem finansowym Władz WSP i PCz, pracowników i studentów, którzy identyfikują się z Uczelnią, którzy mimo świadomości, że Ich „obecność w sprawie” będzie anonimowa, poświęcili jej czas i wkład pracy. Nie wszyscy mieli okazję na bieżąco „spiąć miód”, czym niewątpliwie były relacje na łamach pism akademickich, których Redaktorzy uczestniczyli w spotkaniu, dlatego teraz pozwolę sobie podzielić się swoją radością i ukontentowaniem. Podsumowania i podziękowania, jakie napłynęły do naszej Redakcji drogą korespondencyjną, pocztą e-mail czy na łamach czasopism, są niewątpliwym potwierdzeniem faktu, że dla osiągnięcia satysfakcji i sukcesu w realizacji podejmowanych zadań trzeba się szczerze zaangażować, uruchomić maksymalnie swój potencjał twórczy czy organizacyjny, a warto włożyć też bodaj trochę serca. W tym coraz bardziej zmaterializowanym świecie, jak się zwykło mówić o obecnych czasach, jest to nadal wartość postrzegana i doceniana!



Tą drogą dziękuję raz jeszcze wszystkim, którzy przyczynili się swoim wkładem pracy do zadowolenia naszych Gości w dniach 8–11 września. Ogromnie serdeczne podziękowania przekazuję wszystkim Koleżankom i Kolegom Redaktorom, którzy poświęcili szpalty swoich pism dla upamiętnienia spotkania w Częstochowie lub innymi kanałami przekazali mi krzepiące słowa podziękowania, sympatii, wyrazy przyjaźni.

Być może będzie to odczytywane jako pewne nadużycie stanowiska, ale mimo wszystko pozwolę sobie wrócić raz jeszcze do wspomnień. Święta są szczególną okazją ku temu. Zbigniew Sulima z AGH umieścił serię swoich – i Andrzeja Gogulskiego z Politechniki Poznańskiej – fotografii ze spotkania w internecie (strona: <http://galaxy.uci.agh.edu.pl/~gazety/czestochowa>), za co serdecznie Mu dziękujemy, dla naszych Czytelników zamieszczamy zaś jeszcze kilka fotek na łamach naszego pisma.



DO NAS I O NAS

Z ostatniej rektorskiej podróży do Niemiec na uroczystość wręczenia dyplomu honoris causa prof. dr Stefanowi Folaronowi Redakcja otrzymała upominek, oczywiście „branżowy”. JM Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed przekazał do redakcyjnego archiwum pismo Uniwersytetu Koblenz-Landau. Wzbogacił nasze zbiory, obfite w czasopisma polskich uczelni, z których czerpiemy wiedzę o życiu innych uczelni i formach pracy ich Redakcji. Kilkakrotnie zachęcaliśmy na łamach pisma naszych pracowników do skorzystania z bogatej już „czytelni”, wierząc, że pracownicy, absolwenci bardzo różnych uczelni, zainteresują się obecnym życiem szkoły wyższej, której dyplom posiadają lub z którą związani byli przewodem doktorskim lub habilitacyjnym. Raz ! zdarzył się przypadek wypożyczenia pisma. I to nie z zamysłem odświeżenia wspomnień, ale dla zaprezentowania na podstawie biuletynu szkoły, którą zamierzał syn owej osoby wybrać dla realizacji studiów. Pewnie nie wszyscy rektorzy zdają sobie sprawę z faktu, że uczelniane pisma mogą służyć też jako podpowiedź dla kandydatów przy wyborze Uczelni. Bratnia Uczelnia – PCz – pewnego roku zwiększyła nakład i upowszechniała go wśród kandydatów, ale głównie z zamysłem zaprezentowania Wydziałów. Ale wracajmy do rzeczy.



Po obejrzeniu czasopisma „UNIPRISMA” mieliśmy satysfakcję, którą chcemy się podzielić. Pismo Uniwersytetu Koblenz-Landau jest młodsze, sądząc po liczbie numerów, od naszego biuletynu. Nasza redakcja, długie lata jednoosobowa, odnotowuje najistotniejsze wydarzenia w życiu WSP już od 1992 roku, a od czasu pierwszej kadencji Rektora Ryszarda Szweda znacząco przeobraziła formę. „UNIPRISMA” ma ten sam format, szatę czarno-białą, również tylko

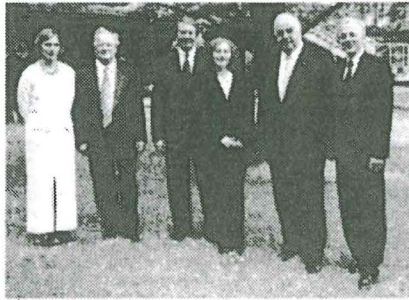
takie fotografie, choć niemiecka uczelnia na pewno jest znacznie zasobniejsza niż nasza. Nam wprawdzie marzy się (i postulują to Czytelnicy), by wzorem innych polskich Uczelni, „dodać kolor” w każdym numerze, ale ze względów finansowych tylko dwukrotnie pozwoliliśmy sobie na barwne wkładki. Chcemy też uniknąć uwag, że forma przerasta treść. Niebawem radością było odkrycie w piśmie UKL kolumny dotyczącej naszej Uczelni, a dokładnie wizyty naszej absolwentki p. Roksany Hałady, promotora prof. dra hab. Stefana Folarona i recenzentki pracy dr Anny Szyndler w Bonn, na zaproszenie Helmuta Kohla. Pisaliśmy o tym wydarzeniu w numerze 6/99, Redakcja UKL pisze w najnowszym ich numerze 19 (październik 1999).

* * *

Każdy numer naszego pisma kończymy formułą: „Czekamy na wypowiedzi, sugestie, materiały...”. Kilkakrotnie w słowie „Od Redakcji” zachęcaliśmy do wyrażania opinii na temat formy pisma. Nasza „skrzynka pocztowa” jest żałośnie lekka. Cytujemy list, jaki otrzymaliśmy w przededniu nowego roku akademickiego.

Dziękujemy prof. dr hab. Robertowi Zawadzkiemu za ciepłe słowa, a przede wszystkim za „odzew” na apel Redakcji. Jednego życzenia na pewno nie spełnimy: publikowania w językach kongresowych. Nie mamy regularnych odbiorców zagranicznych (tylko okazjonalnie biuletyn przekazywany jest w ręce gości zagranicznych), a równocześnie obawiamy się, że krajowi Czytelnicy nie zadawaliby sobie trudu ćwiczeń językowych, by przeczytać artykuły w językach obcych. Sugestia prezentowania wyników prac badawczych zbiegła się z opiniami wyrażanymi przez redaktorów pism akademickich na spotkaniu w Częstochowie, gdzie nawet dyskutowane były – cytując za Markiem Jędrychem fragment relacji ze spotkania na łamach Wiadomości Uniwersyteckich (Pisma UMCS) – „sugestie ustanowienia nagrody przyznawanej przez Spotkanie Redaktorów (lub jego postać sformalizowaną), może pod auspicjami KBN, za teksty popularyzujące naukę; zamieszczanie w gazetach akademickich doniesień o najważniejszych wynikach badań w poszczególnych uczelniach, co ułatwiłoby tworzenie ogólnopolskiego serwisu informacyjnego, dostępnego w internecie, a przez to szybkie docieranie z wiadomościami o nauce polskiej do mediów, także światowych. Akcentowano przy tym konieczność pisania owych tekstów w sposób przystępny dla szerokiego kręgu czytel-

Polnische Studentin überreicht ihre Magisterarbeit Helmuth Kohl



von links nach rechts: Dr. Anna Szyndler, Prof. Dr. Stefan Folaron, Landtagspräsident Peter Schäfer, Roksana Hałada, Ab-Dezernatsleiter Dr. Helmut Kohl, Universitätspräsident Prof. Dr. Hermann Saterlag.

Die Bedeutung des politischen Wirkens von Helmut Kohl war das Thema der Magisterarbeit einer Absolventin der Hochschule

Częstochowa, Partnerhochschule der Universität Koblenz-Landau. Roksana Hałada hat diese Arbeit in deutscher Sprache nach aus-

fürlichem Studium einer Vielzahl von Publikationen über den ehemaligen Bundeskanzler angefertigt. Als dem Präsidenten der Universität Koblenz-Landau, Prof. Dr. Hermann Saterlag, bei einem Besuch in Częstochowa diese Arbeit gezeigt wurde, hatte er spontan die Idee, dass Roksana Hałada ein Exemplar ihrer Arbeit Helmut Kohl persönlich überreichen sollte.

Saterlag und der Vorsitzende des Kuratoriums der Universität, Landtagspräsident Peter Schäfer, wandten sich daraufhin an Kohl. Im Juni war es soweit. Roksana Hałada, die zum ersten Mal Deutschland besuchte, konnte ihre Arbeit begleitet von ihren beiden Betreuern Prof. Dr. Stefan Folaron und Dr. Anna Szyndler dem Ab-Dezernatsleiter in Bonn übergeben. Auch Universitätspräsident Saterlag und Landtagspräsident

dent Schäfer, waren mit Hałada nach Bonn gereist. Kohl war natürlich berührt, als ihm Hałada die Arbeit mit den Worten überreichte: „Ich hoffe, dass jeder, der meine Arbeit liest, sich von Ihren Verdiensten als Politiker überzeugen kann.“ Kohl zeigte sich auch sehr interessiert an der inzwischen 10-jährigen Zusammenarbeit zwischen der Universität Koblenz-Landau und der Hochschule Częstochowa, die er als wertvollen Beitrag für die Entwicklung der deutsch-polnischen Freundschaft bezeichnete.

Robert K. Zawadzki
Instytut Filologii Polskiej
ul. Armii Krajowej
WSP Częstochowa
Częstochowa, dn. 30.09.1999 r.

W.Sz. Pani Redaktor Naczelna
mgr Anna Pietrzyk
Redakcja „Res Academicae”

Od początku swojego zaistnienia „Res Academicae” spotykają się z niezwykle ciepłym przyjęciem ze strony społeczności akademickiej naszej Uczelni. Teksty ukazujące to wszystko, czym żyje Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie, wywiady miesięczne, relacje z prac Senatu i Samorządu Studenckiego, raporty z ważnych imprez i podróży przedstawione są w sposób profesjonalny i interesujący. Wzrost dodają pisane z wdziękiem komentarze redakcyjne, a także drobne utwory poetyckie autorstwa pracowników WSP zaprawione niejednokrotnie kpiarsko-wesołym humorem.

W tym tak dobrze redagowanym piśmie brakuje mi jednak pełniejszego omówienia jednej dziedziny – jakże istotnej dla każdej szkoły wyższej. Jest nią nauka w pełnym tego słowa znaczeniu. Być może przyszedłoby się wydzielenie na łamach „Res Academicae” osobnego działu, w którym pracownicy i studenci mogliby prezentować wyniki swoich prac badawczych, drukować artykuły, komunikaty, przysyłki naukowe. Dział taki zwiększyłby na pewno rangę pisma stawiając go w rzędzie naukowych czasopism. Dodatkowego prestiżu dodałoby publikowanie niektórych tekstów w językach kongresowych. „Res Academicae” mogłaby się stać wtedy wspaniałą wizytówką naszej Uczelni nie tylko w Kraju, ale również poza jego granicami.

z wyrazami szacunku,

Robert Zawadzki

ników” ... Nasze Pismo „Res Academicae” ma podtytuł: „Biuletyn Informacyjny Wyższej Szkoły Pedagogicznej” i właśnie on narzuca profil pisma.

A propos znalezienia się – jako pismo – w internecie. I naszą Redakcję spotkała propozycja ze strony jednego z pracowników Uczelni podjęcia się zadania umieszczania gotowych materiałów redakcyjnych w internecie. Niestety, gdyby zrealizować przedstawione oczekiwania finansowe za promowanie tą drogą Uczelni, Redaktor Naczelny, dysponujący określoną pulą środków, musiałby nie tylko zrezygnować z własnej, skromnej gratyfikacji, lecz jeszcze dołożyć z prywatnej kieszeni. A że ta jest niebogato wypełniona, póki co pozostaje nam satysfakcja, że uznano „Res Academicae” za pismo warte zaprezentowania na łączach internetowych. Pogłębia się równocześnie wdzięczność wobec Kolegów Redaktorów z innych akademickich redakcji, którzy o nas wspominali lub cytowali fragmenty wypowiedzi z naszych szpalt w internetowej czytelni czasopism. Bez cienia sugestii oczekiwania gratyfikacji! Wielkie dzięki, Koledzy!

DOKUMENTY

Sygnalizujemy kolejne wewnętrzne akty prawne, które ukazały się do chwili składania kolejnego numeru naszego pisma.

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/30/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 30.09.1999 r. w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne na studiach podyplomowych nauczania blokowego przedmiotu przyroda w klasach IV-VI (realizacja projektu edukacyjnego);

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/31/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 30.09.1999 r. w sprawie wynagrodzenia za realizację zajęć na studiach podyplomowych nauczania blokowego przedmiotu przyroda w klasach IV-VI (realizacja projektu edukacyjnego);

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/32/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 30.09.1999 r. w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne na studiach podyplomowych z zakresu fizyki z informatyką;

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/33/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 30.09.1999 r. w sprawie wynagrodzenia za godziny realizowane na studiach podyplomowych z zakresu fizyki z informatyką;

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/34/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 7.10.1999 r. w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne w Podyplomowym Studium Metodycznego Nauczania Początkowego;

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/35/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 7.10.1999 r. w sprawie wynagrodzenia nauczycieli akademickich za godziny realizowane w Podyplomowym Studium Nauczania Początkowego;

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/36/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 7.10.1999 r. w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne na studiach podyplomowych z chemii;

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/37/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 7.10. 1999 r. w sprawie wynagrodzenia za godziny realizowane na studiach podyplomowych z chemii;

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/38/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 27.10.1999 r. w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne na studiach podyplomowych wychowania przedszkolnego;

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/39/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 27.10.1999 r. w sprawie wynagrodzenia za godziny realizowane na studiach podyplomowych wychowania przedszkolnego;

Zarządzenie wewnętrzne R-210/40/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 27.10.1999 r. w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne na studiach podyplomowych nauczania blokowego w zakresie języka polskiego, historii z elementami WOS-u i kultury – realizacja projektu edukacyjnego – III cykl;

Zarządzenie wewnętrzne R-210/41/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 28.10.1999 r. w sprawie powołania Uczelnianej Komisji Bezpieczeństwa i Higieny Pracy.

Zarządzenie wewnętrzne R-210/42/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 28.10.1999 r. w sprawie wynagrodzenia nauczycieli akademickich za godziny realizowane na studiach podyplomowych nauczania blokowego w zakresie języka polskiego, historii z elementami WOS-u i kultury (realizacja projektu edukacyjnego) – III cykl;

Zarządzenie wewnętrzne R-210/43/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 28.10.1999 r. w sprawie wynagrodzenia nauczycieli akademickich za godziny realizowane na studiach podyplomowych nauczania blokowego w zakresie języka polskiego, historii z elementami WOS-u i kultury (realizacja projektu edukacyjnego) – II cykl;

Zarządzenie wewnętrzne R-210/44/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 28.10.1999 r. w sprawie wynagrodzenia nauczycieli akademickich za godziny realizowane na studiach podyplomowych nauczania blokowego w zakresie języka polskiego, historii z elementami WOS-u i kultury (realizacja projektu edukacyjnego);

Zarządzenie wewnętrzne R-210/45/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 28.10.1999 r. w sprawie wynagrodzenia nauczycieli akademickich za godziny realizowane na studiach podyplomowych z zakresu logopedii;

Zarządzenie wewnętrzne R-210/46/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 28.10.1999r. w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne na studiach podyplomowych zarządzania placówką oświatową w nowej strukturze systemu edukacji (realizacja projektu edukacyjnego);

Zarządzenie wewnętrzne R-210/47/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 30.09.1999 w sprawie wynagrodzenia za realizację zajęć na studiach podyplomowych zarządzania placówką oświatową w nowej strukturze systemu edukacji (realizacja projektu edukacyjnego);

Zarządzenie wewnętrzne R-210/48/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 8.11.1999 r. w sprawie opłat za miejsce w domu studenta i odpłatności za obiady w stołówce studenckiej WSP.

O CZYM MARZYMY

Nadchodzący nowy rok tradycyjnie skłania do refleksji: jak minął rok?, ale też do wypowiedzenia pragnień na nowych 365 dni. Gdy w Poradniku Domowym (Numer Specjalny 2/1999) spotkaliśmy wyniki ankiety „Pragnienia Polaków” (Źródło: „O stylach życia Polaków” CBOS), pokusiliśmy się o przeprowadzenie także samej analizy w naszym akademickim środowisku, wśród pracowników i studentów. Wolno było wybrać nie więcej niż dwie wypowiedzi. W analizie pomogła p. Magdalena Gawrońska i wyniki Jej pracy publikujemy w nawiasach, obok wyników CBOS-u.

Dobre zdrowie.....	27 %	(50 %)
Udane życie rodzinne.....	21 %	(32 %)
Dzieci.....	21 %	(4 %)
Większe pieniądze, dochody.....	20 %	(20 %)
Dom, mieszkanie dla siebie lub dzieci.....	15 %	(9 %)
Praca.....	12 %	(12 %)
Codzienna egzystencja	11 %	(15 %)
Szczęście, pomyślność.....	5 %	(18 %)
Wartości narodowe lub ogólnoludzkie.....	5 %	(2 %)
Zdobycie wykształcenia.....	4 %	(11 %)
Wartości moralne.....	2 %	(10 %)
Sfera sacrum.....	2 %	(2 %)
Niczego nie pragnę, nie mam marzeń.....	6 %	(2 %)
Żeby nie było gorzej.....	1 %	(10 %)

Nie fatygowaliśmy naszych socjologów, by skomentowali rozbieżności wyników naszej ankiety z badaniami CBOS-u. Pozostawiamy ją Czytelnikom. Czyżby drastycznie różniącą przewagą wypowiedź naszych ankietowanych troską o dobre zdrowie wiązała się z utratą Przychodni Akademickiej?

Niech się w 2000 roku wszystkie marzenia spełnią!

W starym piecu

A że w starym piecu często diabeł pali,
Więc starego na umizgach do młodej złapali

Dyplomata

Zwykle gdy mówił, ciotki, babki, wujce,
Nie byli pewni - łagodzi czy szczuje?

Kameleon

Niezmiennie o tym pamięta
Że ma oblicza zwykle i od święta

Efekty pomocy

Efekty daje pomoc sąsiedzka
Nierzadko w postaci dziecka

Niedorzeczność

Wiadomo, „ryba psuje się od głowy”
A zwykle od ogona robi się „odnowy”

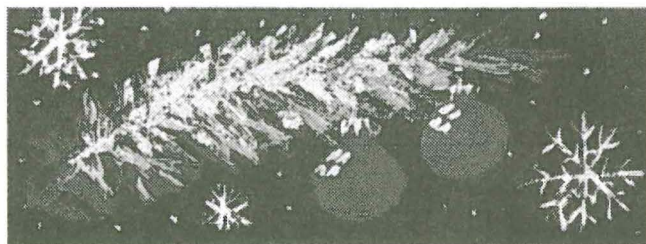
Reforma

Sukces niebywały.
To skąd niewypały?

Samokrytyka

Gdy plują mi w oczy, to nie wypada
Uparcie twierdzić, że to deszcz pada.

Zbigniew Grzędzielski



*Czekamy na wypowiedzi, sugestie, materiały.
Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów.
Czytelniku, opinii autorów nie należy identyfikować ze stanowiskiem Kierownictwa
Wyższej Szkoły Pedagogicznej ani poglądami Redakcji.*

Pismo *Res Academicae* wydaje Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie za zgodą JM Rektora
Zespół Redakcyjny: **Anna Pietrzyk**, Janina Jędrzejewska
Skład i łamanie komputerowe: Janina Jędrzejewska
Korekta: Katarzyna Pietrzyk
Opracowanie graficzne i projekt okładki: Andrzej Kulej; Grafika na okładce: Ewa Jan
Druk: Zakład Poligraficzno-Intrologatorski INTROPRINT w Częstochowie

Nakład: 300 egz. bezpłatnych

ISSN 1428 – 3107

Adres Redakcji:
ul. Waszyngtona, 4/8, 42-200 Częstochowa
tel. (0-34) 3680-955
e-mail: a.pietrzyk@wsp.czyst.pl

